

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

MACIEJ DOMINIK KRYSZCZUK
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

TEORIA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA SIECIOWEGO
MANUELA CASTELLSA JAKO PRZYKŁAD OSIOWEGO SCHEMATU
ZMIANY SPOŁECZNEJ

Zamierzam tu przedstawić schemat koncepcji społeczeństwa sieciowego, którą w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku Manuel Castells zawarł w obszernym, trzytomowym cyklu pod tytułem: *The Information Age: Economy, Society and Culture*¹. Ogólnie rzecz biorąc, koncepcja ta wpisuje się w szerszy nurt refleksji nad zmianą społeczną, w której szczególną rolę przypisuje się rozwojowi nauki i techniki. W myśl tego podejścia upowszechnianie się cyfrowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych² stanowi jeden z ważniejszych procesów, które będą kształtować życie społeczno-gospodarcze w XXI wieku. Dobrym wstępem do analizy pracy Castellsa jest zatem omówienie koncepcji gospodarki informacyjnej i społeczeństwa informacyjnego, które zyskały szerszy rozgłos dzięki badaniom Friza Machlupa, Marca Porata, Daniela Bella, Johna Naisbitta, Petera Druckera, Alvina Tofflera czy Yoneji Masudy.

Praca Castellsa zasługuje na szczególną uwagę z kilku powodów. Po pierwsze, Castells pisze o zmianach systemowych *in statu nascendi*, nie stroniąc od interesujących wniosków opartych na analizach obszernego zbioru danych empirycznych pochodzących z kilkudziesięciu krajów. Obserwacje te są podstawą wielu ciekawych hipotez i prognoz, które należą do rozległego obszaru tradycyjnych badań nauk społecznych, począwszy od demografii i ekonomii, a skończywszy na socjologii i psychologii. Budując całościowy obraz przemian społecznych, Castells łączy różne dyscypliny naukowe (np. ekonomię z socjologią

Adres do korespondencji: mkryszcz@ifispan.waw.pl

¹ Konstrukcja niniejszego artykułu opiera się na referacie wygłoszonym, wspólnie z Justyną Hofmokr, w 2003 r. w Szkole Nauk Społecznych na zajęciach profesor Mirosławy Marody. Ponadto w tekście rozwijam wątki, które zasygnalizowałem wcześniej w recenzji książki *The End of Millennium*, która stanowi podsumowanie trylogii Castellsa (zob. Kryszczuk 2002).

² ITCs — Information and Communication Technologies.

i psychologią) oraz różne stanowiska teoretyczne (np. marksizm z funkcjonalizmem czy konstruktywizm społeczny ze strukturalizmem). Włączając się w dyskusję na temat procesów globalizacji, Castells omawia kolejno nowe zjawiska w sferze gospodarki, pracy, kultury i polityki. Koncepcja jego — w całej swej rozciągłości i wieloaspektowości — w założeniu ma stanowić logiczną całość, która porządkuje opis procesów zachodzących na różnych poziomach życia społecznego, poczynając od makrostrukturalnych tendencji gospodarczych, a skończywszy na zmianach w sferze rodziny i komunikacji międzyludzkiej, rozpatrywanych na poziomie mikro, czyli na poziomie „przemian jednostkowych działań dokonujących się pod wpływem uznawanych wartości, wierzeń czy ideologii” (Marody 2000, s. 15).

Pojęcie informacjonalizmu Castellsa, które opisuje proces kształtowania się globalnego, sieciowego, kapitalizmu informacyjnego, jest ciekawym rozwinięciem teorii modernizacji i konwergencji. Przedmiotem tych teorii były skutki rewolucji przemysłowej, przewidywały one ekspansję techniczno-naukowej cywilizacji zachodniej, która stać się miała uniwersalnym modelem rozwoju wszystkich społeczeństw³. Sformułowano je w specyficznym kontekście polityczno-gospodarczym; świat podzielony był na dwa rywalizujące ze sobą wielkie bloki, tworzące zimnowojenny układ, na który nakładał się postkolonialny podział cywilizacyjny, na tzw. kraje Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Świata (Szacka 2003, s. 104–109)⁴. W 1989 r. nastąpił — jak skonstatował Fukuyama — symboliczny koniec tego układu (tzw. koniec historii). Ponadto dynamiczny rozwój przemysłu elektronicznego w Japonii, Korei oraz w pozostałych krajach azjatyckich (określanych popularnie jako „tygrysy azjatyckie”) spowodował — jak zgodnie twierdzą badacze procesów globalizacji — że geograficzne centrum przemian modernizacyjnych (procesu unowocześnienia) z obszaru Atlantyku zaczęło przesunąć się do strefy Pacyfiku. Ponadto w latach dziewięćdziesiątych XX wieku na szeroką skalę zaczęły upowszechniać się nowe urządzenia i technologie informacyjne i komunikacyjne, stały się one symbolem dzisiejszej rewolucji informacyjnej (Castells 2003)⁵.

W ogólnej perspektywie koncepcja społeczeństwa sieciowego jest syntetyczną diagnozą stanu współczesnych społeczeństw kapitalistycznych, opartą na konstruktywnej, udokumentowanej faktami krytyce deterministycznych

³ „Modernizacja oznacza proces zmian prowadzących do powstania nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego. Odnosi się do szerokiego zakresu zjawisk, w najróżniejszy sposób i w rozmaitym stopniu powiązanych z uprzemysłowieniem” (Szacka 2003, s. 104–105).

⁴ „Teoria konwergencji — pisze Szacka (2003, s. 104–107) — była jeszcze wyraźniej niż teorie modernizacji wytworem epoki, w której dwa wielkie bloki polityczne określały oblicze świata”. W tym ujęciu koncepcja rozwoju społeczeństwa informacyjnego najbliższa jest „teorii zależności i systemu światowego”.

⁵ Można zaryzykować tezę, iż kwestia rewolucji informacyjnej dla wielu myślicieli stała się pretekstem do tworzenia systemów teoretycznych, które pod względem poziomu ogólności przypominają dziewiętnastowieczne teorie społeczeństwa.

i liniowych schematów zmiany społecznej. Można o niej przeto powiedzieć, iż swoim rozmachem przypomina klasyczne teorie społeczne Maxa Webera, Emile'a Durkheima czy Karola Marksa⁶. Spośród mnogości hipotez i koncepcji zmiany społecznej, wyróżnia się tym, iż stanowi uporządkowany i syntetyczny wykład bieżących problemów, o których wielcy klasycy myśli społecznej mogli li tylko spekulować. Zyskuje ona coraz większą popularność, nie tylko w kręgach akademickich, a wnioski, które formułuje Castells, często są nadinterpretowane, a nawet traktowane — zasłużenie bądź nie — jako przykład nowego paradygmatu nauk społecznych⁷.

GENEZA I GŁÓWNE PROBLEMY TEORII ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

W ostatnich dekadach XX wieku znacznie wzrosło zainteresowanie problematyką zmiany społecznej, wiele pisze się o powstaniu nowego systemu społeczno-gospodarczego, który określa się jako: społeczeństwo konsumpcyjne, postfordyzm, postindustrializm, postmodernizm czy globalną wioskę. O popularności problematyki zmiany świadczy także urodzaj różnych końców, na przykład: „koniec historii” Fukuyamy, „koniec nauki” Horgana, „koniec pracy” Rifkina, „koniec geografii” Virilio czy „koniec społeczeństwa i postępu” Touraine'a. Uwagę zwraca zwłaszcza hasło „społeczeństwo informacyjne”, o którym mówi się coraz więcej, a to głównie z powodu rozwoju elektronicznych mediów cyfrowych oraz technologii informacyjnych i komunikacyjnych (DiMaggio i in. 2001). W latach osiemdziesiątych powstają pierwsze ośrodki badawcze, które koncentrują się na analizie społecznych konsekwencji informatyzacji. Dobrym tego przykładem jest Center for Social Informatics Uniwersytetu Indiana (Kling, Iacono 1984; Kling, Clark 1987). Niedawno zmarły twórca tej placówki badawczej — Rob Kling (2000, s. 3) — pisał: „*Social informatics* to nazwa interdyscyplinarnych studiów nad projektowaniem, zastosowaniem oraz konsekwencjami rozwoju technologii informacyjnych, ich interakcji z instytucjonalnym i kulturowym kontekstem”⁸. Z przekonaniem można więc powiedzieć, iż

⁶ W pewnym sensie Castellsa można by określić tak, jak Isaiah Berlin (1999, s. 16–20) określił Marksa — jako oryginalnego i genialnego kompilatora. Wniosek ten nasuwa się między innymi po lekturze znanej pracy Christophera Lascha *Bunt elit* (1997), w której pojawia się wiele kluczowych dla koncepcji społeczeństwa informacyjnego kwestii, jak anihilacja czasu i przestrzeni, powstawanie globalnego kapitalizmu informacyjnego i elity finansowej, podział rynku pracy na dwie zasadnicze grupy — dygitariat i analityków symbolicznych, rozwój sieci informacyjnych i komunikacyjnych, wchłonięcie ruchów społeczno-kulturowych przez system polityczny, erozja tradycyjnej formy rodziny czy powstawanie kultury wirtualnej.

⁷ Rozpropagowana przez Castellsa idea „sieciowości” stanowi także inspirację do nowych podejść badawczych, w których podkreśla się znaczenie wielopoziomowych relacji personalnych, wychodzących poza formalne struktury organizacyjne danej grupy, instytucji czy społeczności.

⁸ Punktem wyjścia *social informatics* jest założenie, iż ludzie mogą w różny sposób interpretować zmiany technologiczne i różnie na nie reagować. Określone przekonania, oczekiwania i obawy, jakie

wokół idei rozwoju społeczeństwa informacyjnego toczy się obecnie ożywiona dyskusja, która wykracza poza sferę technologii i mediów elektronicznych *sui generis*.

Obok przemian technologicznych na rozwój społeczeństwa informacyjnego składają się także przekształcenia gospodarcze, które określa się jako „kryzys” wielkich gałęzi przemysłu, „których symbolem jest komin fabryczny” (Toffler, Toffler 1996; Bell, 1973)⁹. „Wiemy już z transformacji społeczeństwa agrarnego w industrialne, że jeśli człowiek traci atrybut przydatności dla społeczeństwa na rzecz urządzenia, to wówczas zachodzi rewolucja. Dlatego odebranie człowiekowi przez komputery i telekomunikację wyłączności na inteligentne zachowanie, lub inaczej — wyłączności na podejmowanie decyzji, powoduje rewolucję informacyjną. Podobnie jak działo się podczas rewolucji przemysłowej, kiedy maszyny wyeliminowały człowieka jako źródło energii, tak teraz rewolucja informacyjna wyeliminuje człowieka jako istotę podejmującą rutynowe decyzje. Każda intelektualna czynność, którą można z góry zaplanować, będzie lepiej wykonana przez komputer niż przez człowieka. [...] Można oczekiwać, że przepaść między społeczeństwem informacyjnym a dzisiejszym, industrialnym, będzie co najmniej tak głęboka, jak między społeczeństwem industrialnym i agrarnym. Społeczeństwo informacyjne jest konsekwencją postępu. Nadejdzie na pewno. Zmiany dokonają się jednak w o wiele krótszym czasie (Cellary 2002, s. 15–17)”.

Historycznie rzecz biorąc, po raz pierwszy hasłem „społeczeństwo informacyjne” (jap. *johoka shakai*) posłużył się — w 1963 r. — Tadao Umesao w artykule do gazety „Hoso Asahi”, pisząc o tzw. ewolucyjnej teorii społeczeństwa, które ma być zorganizowane wokół informacji i wiedzy, przez co rozumiał głównie nasycenie gospodarki przemysłem związanym z przetwarzaniem informacji¹⁰. Koncepcja rozwoju społeczeństwa informacyjnego, jako jedna z wizji społeczeństwa przyszłości, może być traktowana jako zbiór hipotez dotyczących między innymi mechanizmów organizacji życia społecznego oraz kierunków rozwoju struktur społeczno-gospodarczych. Najzwięźlej rzecz ujmując, teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego mówi o wzroście ilości i znaczenia informacji we wszystkich dziedzinach życia społecznego (Cubitt 2001)¹¹. Tak rozumiany

napotyka wdrażanie nowych technologii, mogą wpływać na sposoby ich wykorzystania w pracy i poza nią, na funkcjonowanie różnych instytucji oraz rozwój gospodarczy.

⁹ Określenie „kryzys” odnosi się przede wszystkim do redukcji zatrudnienia w II sektorze gospodarki. Co nie znaczy, że następuje spadek znaczenia przemysłu w gospodarce „w ogóle”, zastój technologiczny w przemyśle czy zmniejszenie wydajności produkcji przemysłowej.

¹⁰ Precyzyjniej rzecz ujmując, profesor biologii i antropologii uniwersytetu w Kioto Tadao Umesao — posłużył się terminem *joho sangyo* („przemysł wiedzy”) (zob. Umesao 2003). Prawdopodobnie zatem oryginalne *johoka shakai* należy przypisać pracownikowi Agencji Planowania Gospodarczego — Yujiro Hayashi (zob. Ito 1989, s. 11–14). Rozpropagowanie tego hasła w Europie zaś jest dziełem Simona Nory i Alaina Minca (zob. Castells 2003).

¹¹ W odniesieniu do teorii stadiów komunikacyjnych terminu „informacjonalizacja” można użyć jako synonimu pojęcia „modernizacja” (Goban-Klas 2002, s. 15–17, 286–289). Castells natomiast

proces informacjonalizacji zaczął się na długo przed upowszechnieniem się technologii cyfrowych — wówczas gdy ludzie wymyślili symboliczne metody komunikacji, czyli w „erze mowy i języka” (Goban-Klas 2002, s. 209–294). Niemniej jednak — ze względu na tempo, powszechność oraz społeczno-gospodarcze konsekwencje informacjonalizacji — najważniejszy okres w historii tego procesu przypada na XX wiek, z powodu rozwoju informatyki określany mianem wieku informatyzacji.

„Globalizacja procesów i systemów informacyjnych, jaka stała się możliwa dzięki nowoczesnym technologiom informacyjnym, jest zjawiskiem nowym. Proces tych zmian rozpoczął się w kręgu cywilizacji łaćńskiej w XVIII w. (stopniowe upowszechnianie się edukacji pod kontrolą władzy państwowej), a w innych regionach świata w XIX wieku. Główne trendy globalizacji w dziedzinie informacji utrwaliły się w drugiej połowie XIX wieku. Pojawiły się wówczas środki masowego przekazu, prasa będąca podstawowym źródłem informacji dla dużych grup społecznych. Jednak dopiero po I Wojnie Światowej nastąpiło gwałtowne przyspieszenie globalizacji procesów i systemów informacyjnych, spowodowane przede wszystkim pojawieniem się i upowszechnieniem elektronicznych środków masowej komunikacji o zasięgu globalnym, najpierw telekomunikacji, a następnie radia i telewizji” (Oleński 2003, s. 32). A obecnie Internetu i telefonii komórkowej. „Nowe, masowe media telematyczne (gdyż łączą telekomunikację z informatyką) — zauważa Goban-Klas (1999, s. 24–25) — są głównymi nośnikami najnowszej fazy rewolucji komunikacyjnej. Ich istotną cechą jest „przekraczanie granic między technologiami i mediami (tzw. konwergencja technologiczna) oraz między komunikowaniem prywatnym i publicznym”.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że koncepcja rozwoju społeczeństwa informacyjnego *prima facie* przypomina starą, dziewiętnastowieczną ideę postępu, w której życie społeczne definiowano jako dążenie do kulturowo i społecznie wyznaczonych celów. W klasycznym, wydanym w 1893 r., dziele *O podziale pracy społecznej*, Émile Durkheim (1999, s. 69) pisał: „Nie musimy koniecznie rzucać się w wir interesów, nie musimy być artystami, ale wszyscy czujemy się w obowiązku nie być ignorantami. [...] Nietrudno zresztą zrozumieć, skąd bierze się

używa tego terminu w odniesieniu do zmian w strukturze gospodarczej i strukturze zatrudnienia (Castells 2003, s. 231). Aby uniknąć nieporozumień, przyjmuję tutaj następującą konwencję językową. Pojęcie informacjonalizacji włączam w pole znaczeniowe terminu „modernizacja”. W tym sensie społeczeństwo „bardziej zmodernizowane” jest zarazem „bardziej zinformacjonalizowane”. Natomiast samo pojęcie informacjonalizacji jest szersze od pojęcia informatyzacji, gdyż nie rozstrzyga o rodzaju technologii (i mediów), za pomocą której przetwarza się i komunikuje informację. Proces informatyzacji, czyli upowszechnianie się cyfrowych technik i urządzeń informacyjnych i komunikacyjnych, jest przeto jednym z czynników (wariantów, elementów) procesu informacjonalizacji, a także cechą charakterystyczną „trzeciej fali” modernizacji (zob. Cubitt 2001). Biorąc pod uwagę dzisiejszy kontekst technologiczny (czyli dominację mediów i technologii cyfrowych), pojęć „informacjonalizacja” i „informatyzacja” („dygitalizacja”) będę używał zamiennie.

ten specjalny przywilej przyznany nauce. Chodzi o to, że nauka to nic innego niż świadomość doprowadzona do najwyższego stopnia jasności. [...] Ponieważ środowiska, w których żyją, stają się coraz bardziej złożone i w rezultacie coraz bardziej zmienne, społeczeństwa, aby przetrwać, muszą przekształcać się, i to często. [...] Świadomość oświecona potrafi z góry przygotować sposób dostosowania się do zmian. Oto dlaczego konieczne jest, aby inteligencja kierowana przez naukę miała większy udział w biegu życia zbiorowego”.

To właśnie dzięki ideałom Oświecania — w wersji pozytywistycznej ucieleśnionym w postępie naukowym — człowiek może się doskonalić, zmierzając krok po kroku ku „lepszemu światu”. Owe ideały interpretowano i interpretuje się nadal jako cel i kierunek procesów społecznych, a zarazem jako psychologiczne motywy działań indywidualnych¹². Przy okazji wizji teleologicznych pojawiało się zawsze pytanie, jakie są to ideały, czyje oraz w jakich warunkach się je tworzy? Dla jednych takim ideałem będzie harmonia człowieka z naturą i zrównoważony rozwój gospodarczy, dla innych wzrost dobrobytu materialnego i sprawiedliwość społeczna. Choć w sytuacji ograniczonego wyboru problem ten wydaje się nierozstrzygalny, optymiści są przekonani, że dzięki masowej komunikacji i najnowszym technikom informacyjnym możliwe jest znalezienie „kompromisowych uniwersaliów”, a metodą zawiązywania tych kompromisów — prowadzoną w warunkach demokracji — jest krytyczno-racjonalna dyskusja, którą operacyjnie wspomaga „uniwersalne” instrumentarium naukowo-techniczne (Jungk 1981, s. 262–263). Zapewne Karl Raimund Popper był wnikliwie studiowany przez zwolenników tej wizji planowania świata, którą — przed atakiem na Twin Towers w Nowym Jorku — niektórzy nazywali „skazaniem na wolność” (Bendyk 2002, s. 250).

Jeśli „naturą człowieka jest tworzenie kultury” — jak mawiał Konrad Lorenz — a podstawowym instrumentem tworzenia kultury jest umysł ludzki, to najdonioślejsze jej przejawy to wiedza naukowa i technika — powiadają zwolennicy idei postępu. W tym sensie koncepcja społeczeństwa informacyjnego jest kontynuacją dziewiętnastowiecznych linearnych teorii rozwoju społecznego. Już pięćdziesiąt lat wcześniej August Comte, przypisując „rozumności” miano uniwersalnej cechy ludzkości, pisał o trzech stadiach rozwoju społeczeństw: teologicznym, metafizycznym i racjonalnym (naukowo-pozytywistycznym). Max Weber posługiwał się literackim hasłem „odczarowanie świata”, przez co rozumiał między innymi racjonalizację instytucji życia społecznego, którą w cywilizacji Zachodu znamionuje postęp techniczny, mechanizacja produkcji, rozwój wiedzy naukowej oraz biurokratyzacja organizacji. Herbert Spencer kładł nacisk na „adaptacyjną funkcję” zwiększania się „złożoności” systemów społecznych, które pod wpływem modernizacji stając się elastyczniejszymi, w coraz większym stopniu uniezależniają się od przypadkowych

¹² Ważne w tym miejscu wydaje się rozróżnienie „kultury jako źródła celów” i „kultury jako repertuaru środków” (zob. Marody 2000, s. 21).

zmian otoczenia. Karol Marks, za Heglem, w ewolucji systemów gospodarczych — od wspólnoty pierwotnej, przez niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm do socjalizmu — dopatrywał się racjonalnych przejawów „logiki dziejów” i „ducha historii”, czyli postępu ludzkości ku rozwiązaniom najbardziej sprawiedliwym i racjonalnym¹³. We wszystkich tych wizjach tkwi nadzieja na wyzwolenie się od głupoty, marnotrawstwa, biedy, niepewności, cierpienia i niesprawiedliwości społecznej — nadzieja oparta na przekonaniu, iż człowiek dzięki poznaniu reguł rządzących światem jest zdolny ów świat, nie tylko opisać i zrozumieć, ale także zmieniać i kształtować.

W odpowiedzi na taki optymizm pojawiły się teorie „ceny postępu”, w których zwracano uwagę na negatywne strony tak rozumianego rozwoju i narastanie wewnętrznych konfliktów w nowoczesnym systemie społecznym. Najczęściej wskazywano na pojawienie się: człowieka masowego, szarego i szablonowego, anomijnego, wyczerpanego z jakichkolwiek wizji przyszłości, wyalienowanego z tradycyjnych więzi; człowieka „pracy maszynowej” — wyspecjalizowanego i zamkniętego w schemacie masowo-taśmowej organizacji produkcji; poddanego „tyraniu zegara” i „linearnego czasu”, fluktuacjom rynku i „permanentnej inflacji” lub „szokowej deflacji”; człowieka uwięzionego w żelaznej klatce racjonalizmu instrumentalnego, narzucanego mu przez ideologię panujących i posiadających; niewolnika zakutego w kajdany konsumpcji; człowieka homogenicznej kultury masowej, który chętnie ulega zewnątrzsterownej pokusie „ucieczki od wolności” — „człowieka samotnego” w anonimowym tłumie, który nie jest zdolny walczyć o szczytne ideały dobra wspólnego.

Na kanwie ideologii racjonalizmu (czyli tzw. dyktatury działań celoworacjonalnych) powszechnie stosuje się politykę „represji seksualności”, mającą na celu społeczną kontrolę urodzeń; wzmaga się hegemonia wielkich koncernów międzynarodowych, które zmonopolizowały gospodarki narodowe i *de facto* wpływają także na politykę społeczno-gospodarczą poszczególnych państw; rozprzestrzenia się kapitał spekulacyjny; narastają nierówności w dystrybucji dobrobytu („bogata Północ” i „biedne Południe”). Wzmaga się dominacja masowej i skomercjalizowanej kultury amerykańskiej; zanika sfera *sacrum* na rzecz supremacji sfery *profanum*; erozji ulegają na przykład więzi lokalne. Negatywne i pesymistyczne oceny postępu znajdują poniekąd ucieleśnienie w ruchu alterglobalistycznym, który obiektem krytyki czyni wybrane instytucje ponadnarodowe i międzynarodowe oraz politykę „koordynacji ekonomicznej”, prowadzoną pod dyktandem najbogatszych krajów świata, w szczególności przez wybrane grupy interesu.

Ponad głowami tzw. zwykłych obywateli, którzy zazwyczaj niewiele rozumieją ze złożonych problemów kulturowo-społeczno-gospodarczych współcze-

¹³ Jakkolwiek Marks odżegnywał się od idealizmu, historyczny materializm — za sprawą koncepcji obiektywnych praw rozwoju systemów społeczno-gospodarczych — w zasadzie odpowiada idei „ducha dziejów” Hegla.

snego świata, odbywa się medialny spór o charakter globalizacji, ze wszystkimi cechami tej formy dyskursu — fundamentalizmem, ignorancją, pokrętnością, urokliwą efektywnością, populizmem i radykalizmem stanowisk. Do dyskusji na temat rozwoju społeczeństwa informacyjnego włączane są kolejne wątki, jak choćby zagadnienie wzrostu ryzyka, jakie niesie ze sobą gruntowna i permanentna zmiana środowiska życia ludzi. Jak trafnie zauważają Nathan Rosenberg i L. E. Birdzell (1994, s. 380): „Wzrost jest formą zmiany. Zmiana pociąga za sobą innowację, a zachodni system innowacji był uzależniony od rozproszenia prawa do ich wprowadzania i wykorzystywania, połączonego z obfitością nagród za sukces i kar za porażkę. Innowacja i zmiana wywołują również poczucie niebezpieczeństwa i ryzyka. Trudno jest wskazać zmiany, które byłyby korzystne dla wszystkich grup ludzi — zawsze istniała grupa, dla której były one niepomysłne. Zachodni system zmian wykorzystywał tę cechę, karząc w ten sposób tych, którzy nie potrafili iść z duchem czasu”.

Z sytuacją ryzyka, powodowaną permanentną zmianą warunków życia, wiąże się także problem tzw. kondycji ponowoczesnej. Jak pisze Zygmunt Bauman: „Zniwelowanie odległości czasowych i przestrzennych dzięki technice nie tyle ujednoliciło ludzką kondycję, ile ją spolaryzowało. Wyzwała ono bowiem niektóre jednostki z więzów terytorialnych i pewnym czynnikiem konstytuującym wspólnotę nadaje sens eksterytorialny; równocześnie jednak samo odarte ze znaczenia terytorium, w którego granicach inni nadal pędzą życie, pozbawione zostaje potencjału określania ludzkiej tożsamości” (Bauman 2000, s. 25).

Ważnym aspektem dyskusji nad informacjonalizacją (rozwojem społeczeństwa informacyjnego) jest enwiromentalizm, czy inaczej ideologia ekologizmu, rozumiana jako świadomy i aktywny udział człowieka w godzeniu interesów społecznych i gospodarczych z ochroną zasobów naturalnych (Umesao 2003)¹⁴. W tej perspektywie w społeczeństwie informacyjnym dotychczasowy, utożsamiany najczęściej z wielkoprzemysłowym, ekstensywny schemat podporządkowywania środowiska naturalnego człowiekowi i jego eksploatacji zostanie zastąpiony „podejściem ekologicznym”, czyli schematem zgodnego i zrównoważonego współistnienia kultury z naturą (van Lier 1970, s. 50–68). Niedostrzegane dotąd koszty (np. hałas samolotów odrzutowych powodujący bezpłodność niektórych gatunków ryb i ptaków) należy przeto uwzględnić w rachunku zysków i strat modernizacji. Pogląd, iż lista zainteresowanych powinna wykraczać poza gatunek *homo sapiens sapiens*, jest brzemienny w skutki dla samej idei człowieczeństwa. Modernizacja ma przebiegać w taki sposób, aby nie tylko zaspokajała potrzeby człowieka (w tym ekonomiczne, moralne czy estetyczne), ale także uwzględniała „interes” zwierząt i roślin oraz tzw. świata

¹⁴ W zakres tego ruchu — obok uniwersalistycznych koncepcji zmiany systemowej — wchodzi także inicjatywy i ruchy społeczne sprzeciwiające się tresurze, hodowli czy polowaniom na zwierzęta (Kuczyński 1998, s. 185–200).

nieożywionego. Trawestując powiedzenie Konrada Lorenza można powiedzieć, że mamy do czynienia z ideą (w złożonym Weberowskim rozumieniu) afirmującą „naturalizację kultury”, o którą dopominało się — nie zdając sobie zapewne sprawy z konsekwencji — wielu protagonistów luddyzmu¹⁵.

Choć hasło „społeczeństwo informacyjne” pojawiło się w Japonii — to właściwy spór o sposób jego realizacji toczy się w kręgu kultury zachodniej. Krytycy modernizacji — pojmowanej w tradycyjny, czyli materialistyczny, celoworacjonalny i „postępowy” sposób¹⁶ — uważają, że możliwa jest „pozytywna synergia” różnych wartości i wzorów kulturowych czy religii. Dzięki globalnemu upowszechnieniu się najnowszych technologii informacyjnych i komunikacyjnych człowieka masowego może zastąpić człowiek „upodmiotowiony”, nowe media pozwalają bowiem na swobodną wymianę opinii i przekonań (także zindywidualizowanych wyborów konsumenckich); pojawiają się tzw. wspólnoty internetowe, które zaspokajają „pierwotną”, plemienną potrzebę więzi międzyludzkich, powraca idea demokracji bezpośredniej, której uosobieniem ma się stać „demokracja elektroniczna”.

W wersji optymistycznej idea społeczeństwa informacyjnego wykracza poza „racjonalistyczny”, technologiczny i modernistyczny schemat rozwoju społecznego — staje się ono czymś na wzór „globalnej agory”, swoistego tygla ideologii, wartości oraz interesów. I — podobnie jak w starożytnej Grecji — argumenty i „prawda” stron uczestniczących wymagają odpowiedniej oprawy retorycznej, a mówiąc współcześnie — „dobrych *public relations*”, o które notabene dbają coraz bardziej nie tylko wielkie koncerny międzynarodowe, na przykład nagłaśniając w mediach kampanie na rzecz ruchów ekologicznych, propagowania tzw. zdrowego trybu życia czy finansowania badań nad ginącymi gatunkami zwierząt, ale także ugrupowania terrorystyczne oraz wszelkiego rodzaju ruchy społeczne. Niezależnie od faktycznych intencji oraz stopnia akceptacji idei tolerancji dla wszystkich media oraz nowe technologie informacyjne stanowią podstawowy rekwizyt.

SCHEMATY ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Podstawową trudność podczas omawiania koncepcji społeczeństwa informacyjnego stanowi wielość szczegółowych wizji i pomysłów, które próbuje się wtłoczyć w jeden ogólny wizerunek cywilizacji XXI wieku. Nadchodząca era informacji ma stanowić odbicie nowych, globalnych tendencji w sposobach po-

¹⁵ Jest tu pewne novum w stosunku do poglądów wyznawanych w XIX wieku, na przykład przez luddystów, którzy krytycznie odnosili się do jakichkolwiek przejawów technologizacji życia — czego ówczesnym uosobieniem były maszyny przemysłowe. Osią niezgody staje się stopień (czy sposób) ingerencji człowieka w przyrodę, a nie sam fakt tej ingerencji. Technologie informacyjne postrzegane są jako paradygmat technologiczny tworzony z myślą zarówno o człowieku, jak i o środowisku.

¹⁶ Ernest Gellner nazywa to stanowisko „racjonalnym fundamentalizmem” (Gellner 1997).

rozumiewania się i światowej współpracy, tendencji przenikających wszystkie dziedziny życia. W następstwie tych procesów mają się zarysować nowe osie podziałów, wokół których zorganizowane będzie życie społeczno-gospodarcze w XXI wieku. Jednak od punktu widzenia oraz sposobu przedstawiania problemów zależy, jakie pytania stawia się w odniesieniu do zmian gospodarczych i społecznych oraz na co zwraca się uwagę przy próbach odpowiedzi na nie. Ponieważ tych pytań jest bardzo dużo, a odpowiedzi wymagają systematycznych badań empirycznych, ograniczymy się tutaj tylko do zasygnalizowania zasadniczych kwestii, które obszerniej prezentuje między innymi Artur Kościański (1999).

Koncepcje społeczeństwa informacyjnego można sprowadzić do dwóch zasadniczych postaci paradygmatycznych: determinizmu linearnego oraz konceptualizmu osiowego (Kościański 1999, s. 152). Deterministyczny sposób charakteryzowania genezy i ewolucji społeczeństwa informacyjnego (tzw. epistemologiczny monokauzalizm) zakłada istnienie jednokierunkowego, stałego i podporządkowanego autonomicznej przyczynie schematu zmiany. Do koncepcji deterministycznych zalicza się determinizm ekonomiczny nawiązujący do tradycji neomarksistowskich oraz techno-determinizm, łączony z reprezentantami tzw. szkoły Toronto, takimi jak Marshall McLuhan, Eric Havelock czy Harold Innis. Konceptualizm osiowy natomiast nie przesądza o istnieniu jednej, dominującej przyczyny, zakładając raczej, iż wiele różnych procesów i zjawisk — mających przeważnie charakter chaotyczny — składa się na ogólną zmianę, z której wyłania się nowy porządek społeczny. W modelach osiowych wyodrębnia się szereg równocześnie zachodzących, różnorodnych zjawisk, tworząc wokół nich logicznie ze sobą powiązane struktury pojęciowe opisujące faktyczne stany społeczeństwa (Kościański 1999, s. 153). Wśród przedstawicieli podejścia osiowego wyróżnić można: Daniela Bella, Manuela Castellsa oraz Johna Naisbitta.

W determinizmie ekonomicznym informacja i techniki jej obróbki są narzędziem podporządkowania klas wytwarzających klasom posiadającym. Klasy posiadające dysponują zarówno odpowiednią ideologią (wraz z technologiami jej upowszechniania), jak i aparaturą przymusu — czyli władzą — w klasycznym sensie w sferze polityki i stanowienia prawa. Innymi słowy, w społeczeństwie informacyjnym kontrola informacji oraz techniki jej obróbki są bazą (kapitałem informacyjnym) dla właściwej dominacji ekonomicznej, przy czym klasą władającą (kontrolującą proces tworzenia i upowszechniania informacji) jest „oligarchia informacyjna”, która skupia całokształt kapitału ekonomicznego, podporządkowując sobie w ten sposób klasę pracującą tzw. dygitariat (Kościański 1999, s. 154). Podstawową osią podziałów społecznych, wynikającą z gospodarczego znaczenia wiedzy i informacji, stać się ma przeto „panowanie nad procesami informacyjnymi”. W rysującej się tutaj perspektywie walki klas nowym wrogiem „klasy pracującej” staną się — obok tradycyjnego wroga, jakim byli onegdaj kapitaliści — przedstawiciele „kapitału intelektualnego”, czyli

grupy społeczno-zawodowe określane mianem: producentów wiedzy, inteligencji, technokratów, „białych kołnierzyków”, specjalistów, menadżerów czy ekspertów¹⁷. Jakkolwiek linearny determinizm ekonomiczny był niejednokrotnie kwestionowany i wielostronnie krytykowany, współcześni kontynuatorzy myśli Marksa ostrze krytyki stępują za pomocą retuszu, którym jest odcięcie materializmu historycznego od stanowisk nazywanych: genetyzmem ekonomicznym, refleksjonizmem ekonomicznym, dominalizmem ekonomicznym, monokauzalizmem ekonomicznym czy wreszcie epifenomenalizmem (Kozyr-Kowalski 1984, s. 49–53).

Podobny — monokauzalny — schemat postrzegania zmiany społecznej przyjmują techno-determiniści, którzy w postępie naukowo-technicznym widzą główną (lub jedyną) przyczynę wszystkich procesów społecznych, a procesy te dedukują z postępu naukowo-technicznego (genetyzm technologiczny) lub też do niego redukują (redukcjonizm technologiczny). Dlatego też determinizm technologiczny charakteryzuje się jako stanowisko, w którym — *explicite* lub *implicite* — nowoczesna technika (przede wszystkim ICTs) postrzegana jest jako czynnik decydujący o kształcie całego systemu społeczno-gospodarczego (Miller 1974). Współcześnie dzieje się to w wyniku rewolucji informacyjnej, a wyraża się poprzez całkowite uzależnienie procesów społecznych od nadzoru nad informacją oraz kontroli kanałów jej przepływu. Marshall McLuhan (1964) — prekursor tego podejścia w odniesieniu do kwestii masowej komunikacji — zwrócił uwagę na dwie sprawy. Pierwszą z nich są narodziny kultury globalnej, traktowanej jako warunek konieczny istnienia globalnego systemu wymiany i obiegu informacji. Po drugie — podkreślając znaczenie samego medium w procesie przekazywania informacji — McLuhan zaproponował, aby media traktować jak „przedłużenie ludzkich zmysłów”¹⁸. Masowa komunikacja oraz obieg informacji w „globalnej wiosce” tworzą grunt pod zjawisko synergii kultur, które — jak zauważa Kościański (1999, s. 154) — „przekształci optykę postrzegania rzeczywistości w kierunku holistycznego oglądu świata, co zdynamizuje konieczność realizowania potrzeb stałej wymiany informacji”. Prace McLuhana zapoczątkowały serię badań nad wpływem nowoczesnych technik przetwarzania i komunikowania informacji na sferę znaczeń kulturowych oraz nad mechanizmami, które rządzą interakcjami człowieka z mediami elektronicznymi (m.in. Levinson 1999; Reeves, Nass 2000)¹⁹.

¹⁷ Popularne, głównie w debatach internetowych, stało się określenie WEMS (*white, educated, middle-class suburbs people*), sformułowane przez analogię do znanej w socjologii kategorii WASP (*white, Anglo-Saxon protestant*).

¹⁸ Myśl ta zawiera się w formule *medium is a message*, co w tłumaczeniu Krzysztofa Teodora Toeplitza (1974, s. 9) brzmi „środek przekazu jest przesłaniem”.

¹⁹ W obszernym zbiorze aforyzmów przypisywanych McLuhanowi znajduje się i taki: „Światło elektryczne jest czystą informacją, której treść stanowi wszystko, co ono oświeca” (cyt. za: Levinson 1999, s. 16).

Obie wersje determinizmu bazują na liniowej idei postępu, według której społeczeństwa ludzkie przechodzą pewne fazy rozwoju w kierunku form coraz wyższych. Ilustracją tego sposobu myślenia mogą być domniemane sytuacje kryzysowe, w których „zablokowaniu” ulega niemal cały system społeczny. W epoce agrarnej taką sytuacją był na przykład nieurodzaj, który dezorganizował funkcjonowanie gospodarki feudalnej. Chwilowe wstrzymanie pracy elektrowni jest w stanie zakłócić życie dużych miast czy całych regionów przemysłowych. W erze informacji natomiast „wystarczy”, aby przestały działać sieci teleinformatyczne, a zablokowaniu ulegnie cały nieomal system bankowo-finansowy, który jest podstawą globalnej gospodarki informacyjnej. Jak zatem widać, punkt krytyczny wyznacza stopień zaawansowania techniki i procesów gospodarczych.

W rzeczywistości schematy deterministyczne — ułatwiające budowanie modeli przyczynowo-skutkowych oraz empiryczną weryfikację hipotez — wydają się zbyt daleko idącym uproszczeniem. Tak złożone i wielowymiarowe byty, jakimi są historycznie rozumiane „społeczeństwo” czy „gospodarka”, rzadko — jeśli w ogóle — podlegają przemianom zdeterminowanym przez jedną, wyraźną i jasno uchwytną przyczynę. Jak proponuje Piotr Sienkiewicz (2003): *społeczeństwo tradycyjne preindustrialne* → *społeczeństwo na poły zmodernizowane* → *społeczeństwo przemysłowe* → *społeczeństwo postprzemysłowe* → *społeczeństwo informacyjne*. Schemat ten zakłada liniowość zmian modernizacyjnych. Wydaje się jednak, że modelem adekwatnym do żywiołowego (spontanicznego) charakteru procesu rozwoju jest model nieliniowy, obejmujący swoistą „mozaikę” (sieć?) sprzężeń zwrotnych (dodatnich i ujemnych). Być może należałoby sięgnąć do modeli wywodzących się z termodynamiki nieliniowej, synergetyki czy teorii chaosu? Zmianę społeczną należy zatem analizować w sposób relacyjny, to znaczy badając współwystępowanie różnych czynników, ich funkcje oraz charakter związku między nimi. Takie podejście można określić mianem konceptualizmu osiowego, gdyż — jak pisze Kościański (1999, s. 152) — „na gruncie epistemologicznym, wykracza on poza liniowy i deterministyczny schemat przyczynowo-skutkowy, przyjmując postać bliższą cybernetycznemu modelowi sprzężenia zwrotnego”. Piotr Sztompka twierdzi, że dziewiętnastowieczną ideę „praw historii”, czyli kierunkowego i nieodwracalnego postępu, należałoby zastąpić schematem, w którym historia konstruowana jest przez społeczne podmioty w sposób wielokierunkowy, dopuszczający zwroty wstecz, często przypadkowe i nieprzewidywalne.

Autorzy tacy jak Bell, Castells czy Naisbitt zwracają uwagę nie tylko na techniczno-gospodarcze aspekty rozwoju społecznego, ale także na procesy zachodzące w sferze kultury, polityki czy religii. Pojęcie zasady osiowej oznacza zespół atrybutów wyznaczających charakter instytucji, bazy technologicznej, sposobów organizacji pracy, podstawowych strategii działania, reakcji

społecznych na zachodzące zmiany kulturowo-cywilizacyjne²⁰. Modele osiowe są syntetycznymi i wieloaspektowymi propozycjami wyjaśnienia zachodzących przemian społecznych, nie wskazuje się w nich na jedną, dominującą przyczynę, którą tłumaczy się — w skrajnej wersji — całokształt procesów społecznych, ale raczej stara się pokazywać różne czynniki w sposób relacyjny.

Można także powiedzieć, przywołując stanowisko neoinstytucjonalne, iż działanie jakiegoś czynnika (bodźca zmiany) współokreślane jest przez zespół warunków kontekstowych (np. wartości czy normy), które mogą wpływać na efekt końcowy. A to oznacza, iż zróżnicowanie rezultatów zmiany, na przykład w postaci określonych postaw, interesów, kształtu struktur czy charakteru instytucji społecznych, nie da się zredukować do jakiegoś jednego — wspólnego wszystkim społeczeństwom czy regionom — bodźca zewnętrznego. Ten sam bodziec w innych kontekstach może mieć różne skutki społeczne, ekonomiczne czy polityczne. Ponadto zmiana może odbywać się zarówno na poziomie strukturalnym, gdy zmienia się układ relacji między określonymi składnikami struktury, jak i na poziomie elementarnym, gdy zmianie ulegają właściwości poszczególnych elementów.

Część socjologów, którzy interesują się problematyką nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, wyraża opinię, iż społeczeństwo informacyjne stało się koncepcją jałową heurystycznie, gdyż — jako nadużywany powszechnie slogan — z jednej strony przestało być klarowne, z drugiej strywalizowało się. Mówi się albo o społeczeństwie informacyjnym w ogóle — i wtedy nie wiadomo dokładnie, o co chodzi²¹ — albo hasło społeczeństwo informacyjne odnosi się do różnych programów budowy infrastruktury teleinformatycznej czy informatyzacji urzędów, szkół oraz innych instytucji życia publicznego. Różne odmiany determinizmu czy redukcjonizmu technologicznego i ekonomicznego (tzw. monokauzalne koncepcje zmiany społecznej) — krytykowane przeważnie za nadmierne upraszczanie rzeczywistości — okazały się jednak bardzo popularnym sposobem opisu zachodzących obecnie przemian cywilizacyjnych. Jeśli więc nie będziemy się upierać przy samej nazwie, można powiedzieć, iż debata nad społeczeństwem informacyjnym zakreśliła nowy obszar problemów badawczych, który wyłonił się z zespołu zbieżnych obserwacji, twierdzeń i wizji przyszłości. Można także powiedzieć, iż pierwotny zamiysł, aby współczesne społeczeństwa określić mianem informacyjnych (podkreślając rolę procesów informacyjnych, nowych technologii oraz wiedzy naukowej) przyczyniło się do znacznego wzrostu zainteresowania nowymi, ściślejszymi,

²⁰ „Dla Bella — pisze Rob Kling (1990, s. 82) — najnowsze technologie informacyjne i komunikacyjne stanowią li tylko część infrastruktury społeczeństwa postindustrialnego, będącego kolejnym etapem w historii rozwoju społeczeństw kapitalistycznych”.

²¹ Ponieważ nie ma jednej powszechnie akceptowanej koncepcji społeczeństwa informacyjnego, pod tą nazwą rozpatruje się rozmaite kwestie, począwszy od problematyki modernizacji gospodarki, procesów globalizacji, a skończywszy na roli mass mediów we współczesnym świecie czy tempie komputeryzacji urzędów pocztowych.

relacjami między nowoczesną technologią, gospodarką, społeczeństwem i — co ważne — także kulturą.

Dlaczego zatem Castells, który nieomal automatycznie pojawia się w dyskusjach nad społeczeństwem informacyjnym, posługuje się terminem „społeczeństwo sieciowe”? Odróżniając analitycznie „społeczeństwo informacji” (*information society*) od „społeczeństwa informacyjnego” (*informational society*) Castells pisze: „Termin «informacyjne» wskazuje na atrybut specyficznej formy organizacji społecznej, w której generowanie, przetwarzanie oraz transmisja informacji staje się fundamentalnym zasobem produktywności i władzy, ze względu na nowy kontekst technologiczny. [...] Używając terminów «społeczeństwo informacyjne» oraz «gospodarka informacyjna» próbuję — czytamy dalej — bardziej precyzyjnie scharakteryzować bieżące zmiany, dotyczące nie tylko powszechnie obserwowanego wzrostu znaczenia informacji i wiedzy w naszych społeczeństwach. [...] Na przykład jedną z kluczowych cech społeczeństwa informacyjnego jest sieciowa logika [*networking logic*] jego struktur, co tłumaczy użycie tutaj koncepcji społeczeństwa sieciowego. Inne komponenty społeczeństwa informacyjnego, na przykład ruchy społeczno-kulturowe czy państwa narodowe, mają cechy, które wychodzą poza logikę sieci, niemniej jednak ma ona istotne znaczenie jako charakterystyka nowej struktury społecznej. A zatem «społeczeństwo sieciowe» nie wyczerpuje znaczenia, jakie ma pojęcie społeczeństwa informacyjnego” (Castells 2000, s. 21).

GENEZA SPOŁECZEŃSTWA SIECIOWEGO

„Nowy Świat — powiada Castells — ukształtował się w wyniku historycznej koincydencji kilku niezależnych procesów: rewolucji technik informacyjnych i komunikacyjnych, ekonomicznego kryzysu kapitalizmu i socjalizmu, oraz ich późniejszej reorganizacji, i wreszcie wybuchu ruchów społeczno-kulturowych, takich jak libertarianizm, ruch na rzecz praw człowieka, feminizm czy ekologizm” (Castells 1998, s. 336). O pojawieniu się społeczeństwa sieciowego można mówić, gdy zmieni się struktura stosunków produkcji, władzy oraz doświadczeń. Zmiany te doprowadzić mają do równie istotnych modyfikacji w społecznych formach przestrzeni i czasu oraz do pojawienia się nowej kultury — kultury wirtualnej (Castells 2000, s. 340).

Najważniejszym przejawem rewolucji informacyjnej jest dynamiczny rozwój komunikacji *via media elektroniczne*, których zwieńczeniem jest obecnie „interaktywny kombajn medialny” — Internet²². „Dominująca «logika sieci» [*networking logic*] poprzez zniwelowanie ograniczeń wynikających z miejsca i czasu zmieniła wszystkie domeny życia społecznego i ekonomicznego” (Castells 1998, s. 337). Nowe technologie informacyjne odegrały kluczową rolę

²² Upowszechnianiu się Internetu Castells poświęca oddzielną książkę pod nawiązującym do pracy McLuhana i rewolucyjnym tytułem *Galaktyka Internetu*.

przede wszystkim w sferze gospodarczej, odmładzając — jak pisze Castells — kapitalizm, który — dzięki współpracy o charakterze sieciowym (*networking cooperation*), opartej na zdalnej komunikacji (*distant communication*), gromadzeniu i przetwarzaniu informacji w postaci elektronicznej, koordynacji pracy zindywidualizowanej i tzw. symultanicznej koncentracji (*simultaneous concentration*) oraz decentralizacji procesu podejmowania decyzji — przekształcił się z industrialnego w kapitalizm globalny, sieciowy oraz informacyjny, czyli tzw. informacjonalizm. Rewolucja informacyjna spowodowała, iż rozwój gospodarczy oraz efektywna reorganizacja stosunków produkcji zostały uzależnione od zdolności do wykorzystania ICTs (Castells 1998, s. 334–336)²³.

Jeśli chodzi o „statyzm” — jak Castells określa sowiecki model socjalizmu — to okazał się on nieefektywny i w dłuższej perspektywie niezdolny do absorpcji i wykorzystania możliwości płynących z nowych technologii (m.in. z powodu ograniczeń wolności przepływu informacji), co wyraźnie osłabiło jego gospodarkę i potencjał militarny, dominujące źródło władzy w tym systemie. Niezależnie od trwających jeszcze w Korei Północnej czy na Kubie prób utrzymania socjalizmu kapitalizm rozprzestrzenił się na cały świat. Rzecz jasna, jest to już zupełnie inny kapitalizm niż ten, który uformował się po rewolucji przemysłowej lub pojawił się po Wielkim Kryzysie. Nowy kapitalizm charakteryzuje się globalizacją centrów ekonomicznych, organizacyjną elastycznością oraz większym znaczeniem zarządzania w stosunku do działań wytwórczych. Na globalnym rynku, konkurujące ze sobą podmioty gospodarcze, czy to firmy prywatne, czy całe państwa, roszczą sobie pretensje do coraz to większych udziałów w produkcji, handlu oraz pracy. Ponadto pojawienie się potężnej, konkurencyjnej gospodarki azjatyckiej oraz jej ekspansja na różne rynki świata to przyczyna powstania „wielokulturowego rynku współzależności ekonomicznych” (Castells 1998, s. 337).

Jednym z ważniejszych skutków informatyzacji i globalizacji gospodarki jest utrata podstaw ekonomicznych modelu narodowego państwa opiekuńczego. Jak pisze Castells: „coraz większa presja konkurencji, uelastycznienie zasad organizacji produkcji oraz pracy, a także coraz mniejsze znaczenie prostej pracy fizycznej (odgórnie zorganizowanej i nieskomplikowanej) prowadzi nieuchronnie do kryzysu modelu ekonomicznego państwa opiekuńczego, filaru umowy społecznej z epoki industrialnej” (Castells 1998, s. 337)²⁴. Dzieje się tak między innymi dlatego, że źródła pracy (np. pracownicy najemni) są oddzielone

²³ O zmianach stosunków klasowych (a w szczególności zanikaniu klas pod wpływem zmian technologicznych) pisał w podobnym duchu — trzydzieści lat wcześniej — Henri van Lier (1970, s. 91–95).

²⁴ W tym miejscu nasuwa się pewna analogia do rozważań, w których zazwyczaj przeciwstawiano metropolitalny kolonializm z epoki imperialistycznej idei socjalizmu, czy to narodowego, czy światowego. Castells *implicite* sugeruje, iż w miejsce imperializmu kolonialnego (który miał wszakże charakter narodowy) pojawia się nowy imperializm — „międzynarodowy imperializm korporacyjny”.

od centrów kumulujących zyski generowane przez tę pracę. Innymi słowy — gdzie indziej można rozwijać produkując i wytwarzać zysk, a gdzie indziej płacić podatki, wydawać i dalej inwestować kapitał.

Kolejną cechą sieciowego kapitalizmu informacyjnego jest produktywność oparta na innowacjach (*innovation-induced productivity*), ogólnoświatowej konkurencji oraz orientacji na kumulowanie coraz to większego bogactwa przez grupy mające dostęp do najnowszej technologii. Z tego powodu jest on bardziej zależny od technologii oraz — co wyraźnie zaznacza Castells (1998, s. 338) — także silniej osadzony w kulturze. Można to rozumieć na dwa sposoby. Po pierwsze, od charakteru kultury — czyli zespołu norm i zasad regulujących życie danej społeczności — uzależniona jest zdolność do stosowania wiedzy i wykorzystania informacji w globalnej sieci wymiany wszelakich dóbr. W tym sensie rozwój kapitalizmu informacyjnego związany jest z umiejętnością adaptacji, nie tylko do warunków ekonomicznych, ale także do kultury danego społeczeństwa. Po drugie, kapitalizm informacyjny — dzięki wiedzy i technologii — charakteryzuje się elastycznością w zaspokajaniu potrzeb rynków lokalnych. Strategicznym zasobem pozwalającym osiągnąć sukces ekonomiczny jest zatem znajomość „realiów kulturowych” państwa, w którym zakłada się firmę, inwestuje kapitał, planuje kampanie reklamowe. Szybki przepływ informacji i rozwój współpracy międzynarodowej prowadzi do „względного ujednolicenia form i warunków pracy”, co jeszcze bardziej wzmacnia znaczenie czynników kulturowych, sprzyjających bądź nie efektywnemu wdrażaniu pewnych rozwiązań instytucjonalnych (np. większej lub mniejszej deregulacji czy liberalizacji pracowniczych układów zbiorowych).

Kolejnym kluczowym procesem, bez którego opis społeczeństwa sieciowego byłby niepełny, są narodziny kulturowych ruchów społecznych, takich jak New Age, feminizm czy ekologizm. Według Castellsa, celem tych ruchów nie było przechwycenie władzy (czy to politycznej, czy ekonomicznej), ale raczej próba zmiany stylów życia oraz dominujących wzorów kultury Zachodu. Ruchy społeczne lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, przeciwstawiając kapitałowi i państwu autonomię i wolność jednostki, kładły nacisk na kwestie tożsamości. Kontynuacją tych ruchów są wspólnoty kulturowe (*cultural communes*) lat dziewięćdziesiątych, będące swoistą reakcją na kryzys zaufania do instytucji z epoki industrialnej oraz demokratycznie wybranych elit władzy²⁵. Twórcy tych ruchów wiedzieli intuicyjnie, że przyłączenie się do instytucji rządowych poszerzy możliwości działania, podczas gdy próby tworzenia od podstaw nowego, rewolucyjnego państwa mogą zniweczyć sens całego działania. W tym sensie ruchy te — przynajmniej w fazie początkowej²⁶ — można uznać

²⁵ O „kryzysie” państwa narodowego traktuje popularna dziś koncepcja „nowego mediewalizmu” (Gilpin 2001).

²⁶ Chodzi o lata sześćdziesiąte XX wieku, później część tych ruchów przekształciła się w partie polityczne, na przykład „partie zielonych”.

za apolityczne i ekonomiczne neutralne, nie rościły sobie bowiem pretensji do udziału w partycypacji dóbr materialnych i władzy politycznej *sensu stricto*. Odrzucając uporządkowaną transmisję odwiecznych kodów kulturowych i wartości tradycyjnych, takich jak patriachalizm, religijność czy patriotyzm, ruchy kulturowe rozszczepiły fundamentalny porządek świata, z jego kulturowo autoidentyfikującymi się autorytetami, posiadającymi własne wartości i doświadczenia z jednej strony, a nie zorganizowanymi, niepewnymi, pozbawionymi informacji, zasobów i wiedzy pozostałymi grupami społecznymi z drugiej strony.

Rozwój globalnych sieci informacyjnych umożliwiających natychmiastową komunikację nieuchronnie prowadzi do „globalizacji przepływu” (*globalisation of flows*) wszystkich wartości, które można wyrazić w formie elektronicznej. Wprowadzając oddzielne terminy na oznaczenie tych zjawisk: *space of flows* — dla przestrzeni przepływów, *timeless time* — dla bezczasowego czasu, Castells mówi o nowej logice organizacji życia społecznego, której podstawą jest niespotykane dotychczas uwolnienie przepływu kapitału, informacji i symboli. Powstaje pytanie, jakie ten fakt ma konkretne konsekwencje dla życia społeczeństw oraz poszczególnych obywateli? Odpowiedź Castellsa jest następująca: „Owa sieciowa logika, którą można przeciwstawić tradycyjnej logice przestrzeni, kwestionuje terytorialnie określone granice — odbierając niejako państwu władzę nad nimi” (Castells 1998, s. 346).

Innymi słowy, demokratyczne państwa narodowe sukcesywnie tracą wyłączność kontroli coraz to szerszych obszarów życia społecznego. Powstaje wiele organizacji i instytucji o charakterze ponadnarodowym, które przejmują pozostającą dotąd w gestii rządów narodowych część władzy. Dzięki upowszechnieniu się wynalazków z zakresu komunikacji i transportu więcej ludzi „korzysta” z tych instytucji, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu ich znaczenia. Jednocześnie państwa świadomie rezygnują z części kontroli nad gospodarką, kulturą czy polityką, staje się ona bowiem coraz bardziej kosztowna i skomplikowana. Zdaniem Castellsa, wszystko to niesie ze sobą potencjalny wzrost napięć społecznych, ponieważ państwa jako tradycyjnie źródła tożsamości zbiorowej przeżywają kryzys. W nowym świecie — świecie globalnego przepływu bogactwa, władzy, symboli i wzorów kulturowych — poszukiwanie i określenie tożsamości staje się jednym z podstawowych problemów jednostek i grup społecznych.

STOSUNKI WŁASNOŚCI W SPOŁECZEŃSTWIE SIECIOWYM

Podstawową zasadą informacjonalizmu jest zysk oparty na indywidualnym prawie własności. Wraz z rozwojem globalnego rynku finansowego zmienia się jednak system alokacji zysku. Kto zatem czerpie profity z produkcji i dlaczego? Przede wszystkim są to nadal tradycyjni właściciele (*holders of property rights*), których można podzielić na trzy kategorie: udziałowców, właścicieli firm rodzinnych oraz indywidualnych przedsiębiorców. Udziałowcy to grupa, w której

wzrasta przewaga instytucjonalnych, anonimowych posiadaczy udziałów czy akcji i których decyzje inwestycyjne są najczęściej oparte na rachubach krótkoterminowych. Właściciele firm rodzinnych to tradycyjna forma przedsiębiorczości kapitalistycznej, a indywidualni przedsiębiorcy (*individual entrepreneurs*), których kapitał stanowi przede wszystkim własność intelektualna (*their brains being their main asset*), to kategoria będąca swego czasu fundamentem prekorporacyjnej fazy kapitalizmu industrialnego, powraca ona w erze kapitalizmu informacyjnego, korzystając w pełni z właściwych sobie cech: innowacyjności i elastyczności, które stały się podstawowymi atrybutami nowego systemu produkcji²⁷.

W drugiej kolejności zyski czerpie klasa menadżerów, których głównym zadaniem jest kontrola pracy i zarządzanie kapitałem prywatnym, ale także zasobami państwa, czyli pieniędzmi podatników. Castells nawiązuje tutaj do trójstopniowego schematu gradacji klas społecznych Marksa, w którym kierownicy, menadżerowie stanowią klasę pośrednią — nie posiadającą własnego kapitału, lecz korzystającą z wartości dodanej wytworzonej przez innych pracujących. Administrowanie zasobami ludzkimi, finansowymi czy informacyjnymi, jako kategoria rynkowa, jest dla nich podstawą czerpania zysków. Uprzywilejowana pozycja kierowników w systemie alokacji zysków wynika zatem z funkcji, jaką pełnią w systemie produkcji. Zarządzanie i kontrola nad procesami produkcji i świadczeniem usług — jako istotny element strukturalny w systemie stosunków własności — jest wyróżnikiem rosnącej w siłę klasy kierowników.

Trzeci poziom alokacji zysków — właściwy dla ery informacjonalizmu — można określić jako „sieć międzynarodowych instytucji gospodarczych” (tj. giełdy, banki, fundusze inwestycyjne). Technologiczna i informacyjna zdolność do natychmiastowego przeglądu warunków inwestycyjnych w skali całej planety oraz możliwość zmiany opcji w ciągu zaledwie kilku sekund przyniosła zjawisko permanentnego ruchu kapitału, który pochodzi z różnych stron świata, stanowi przeto wspólną pulę inwestycyjną. „W ten sposób — pisze Castells (2000, s. 343) — globalne rynki finansowe, wraz z siecią strukturą zarządzania, są współczesnym kapitałistą zbiorowym, matką wszystkich form gromadzenia kapitału”. Każdy zatem, kto lokuje swoje środki finansowe na globalnym rynku kapitałowym, staje się „zbiorowym właścicielem”, kapitalistą czerpiącym zyski z pracy innych — niekiedy bardzo od niego oddalonych przestrzennie — ludzi²⁸.

²⁷ Peter L. Berger (1995, s. 342) sformułował następującą tezę: „współczesne społeczeństwa zachodnie cechuje przewlekły konflikt między dwiema klasami — starą klasą średnią (zajmującą się produkcją i dystrybucją materialnych dóbr i usług) i nową klasą średnią (zajmującą się produkcją i dystrybucją wiedzy symbolicznej”.

²⁸ Ścisłej rzecz biorąc, powszechne uczestnictwo, zarówno państw, jak i różnych instytucji finansowych (funduszy powierniczych, firm ubezpieczeniowych), w międzynarodowym obrocie kapitału sprawia, że każdy formalnie zatrudniony i na przykład płacący ubezpieczenia włączany jest — odpowiednio do wielkości jego nakładów — w globalny rynek kapitałowy, *ergo* staje się kapitalistą.

Z powyższego nie wynika jednak, iż kapitał finansowy zdominował kapitał przemysłowy. Castells wskazuje raczej na głębszą zmianę całego systemu produkcji kapitalistycznej: „Ta stara dychotomia [podział na kapitał przemysłowy i finansowy — M.K.] po prostu nie pasuje do nowych realiów ekonomicznych. W rzeczy samej przez ostatnie 25 lat firmy na całym świecie w większości same finansowały własne inwestycje, a banki nie kontrolowały wnikliwie ich działalności. Wszelakie podmioty gospodarcze — poczynając od finansistów i handlowców, przez przemysłowców i rolników, a kończąc na usługach publicznych — używały globalnego systemu finansowego jako depozytariusza swoich oszczędności oraz jako potencjalne źródło zysków. W ten sposób ów globalny system finansowy stał się centrum strategicznym kapitalizmu informacyjnego [*nerve center of informational capitalism*], ponieważ różnorodne podmioty gospodarcze swoimi posunięciami finansowymi wpływały na wartość udziałów, papierów wartościowych i akcji giełdowych oraz kursy walut — przynosząc straty bądź zyski firmom i inwestorom prywatnym oraz krajom” (Castells 1998, s. 343–344). Jednakże zachowania finansowe przestały nadążać za logiką globalnego rynku, który — poddawany ustawicznym manipulacjom — stanowi obecnie swoistą mozaikę różnorodnych kombinacji i gier finansowych, coraz częściej wspomaganych przez systemy informatyczne. Ponadto na globalny rynek finansowy wpływa psychologia wielokulturowego tłumu, powodując nieoczekiwane zawirowania oraz coraz większy stopień komplikacji przepływów kapitału.

Oprócz zysków kapitałowych i rentierskich zmienia się także kategoria beneficjentów, czerpiących zyski z pracy najemnej. Co prawda, nadal zarabiają głównie pracodawcy zatrudniający pracowników, jednakże mechanizm gromadzenia nadwyżek jest dużo bardziej złożony. Castells widzi to tak: „Po pierwsze, stosunki pracodawca–pracownik ulegają stopniowej indywidualizacji, co pociąga za sobą widoczną dyferencjację uzyskiwanych przez obie strony korzyści. Po drugie, wzrasta odsetek pracowników (producentów) kontrolujących własną pracę oraz wchodzących w układ specyficznych (indywidualizowanych), horyzontalnych stosunków i zyskujących w ten sposób niezależność w planowaniu strategii rynkowych. Po trzecie wreszcie, ich oszczędności bardzo często lokowane są na międzynarodowych giełdach finansowych lub też inwestowane na obcych rynkach, zasilanych ustawicznie przez rosnące rzesze wędrujących w poszukiwaniu zysku spekulantów” (Castells 1998, s. 346). Trudno w tym układzie mówić o sprzeczności interesów klasowych, gdyż pracownicy doby informacyjnej, stając się „kolektywnym właścicielem” wspólnego kapitału, popadają wraz z „kolektywnym kapitalistą” w uzależnienie od zmian na połączonych globalną siecią współpracy rynkach kapitałowych. Nie znaczy to jednak, że nadużywanie i wyzysk nie mają miejsca, chociaż podział i indywidualizacja pracy, rozproszenie kapitału w globalnych obrotach finansowych powodują stopniowe zanikanie struktury klasowej z doby industrialnej. „Walkę

klasową zastąpi walka różnych grup interesów” — twierdzi Castells (1998, s. 346)²⁹.

STOSUNKI PRODUKCJI I SPOŁECZNY PODZIAŁ PRACY

Ogólne skutki zmian gospodarczych i stosunków produkcji Castells rozpatruje w kategoriach: teorii uwarstwienia społecznego, koncepcji wykluczenia społecznego oraz Marksistowskiej teorii klas. Z perspektywy założeń teorii uwarstwienia społecznego nowy system charakteryzuje się tendencją do wzrostu nierówności społecznych i polaryzacji, zwłaszcza między dołem i górą drabiny stratyfikacyjnej. Na proces ten składają się trzy czynniki: 1) fundamentalny podział rynku pracy na: pracę wysoce produktywną i planowaną samodzielnie (*self-programmable high productive labour*) oraz wymagającą wysokich nakładów i sterowaną odgórnie (*expendable and generic labour*); 2) indywidualizacja pracy podważająca jej kolektywistyczną organizację, co pozbawia najsłabsze grupy pracownicze siły przetargowej; 3) zderzenie procesów: indywidualizacji pracy, globalizacji gospodarki oraz delegitymizacji państwa, co prowadzi do stopniowej detronizacji państwa opiekuńczego i zerwania nici bezpieczeństwa dla tych, którzy sobie nie radzą w nowych warunkach gospodarczych (Castells 2000, s. 77).

Dla ludzi z klasy średniej, filaru demokracji z okresu uprzemysłowienia, jest to także nowe wyzwanie, ponieważ zostają oni narażeni na ustawiczną walkę o swoją pozycję. Dodatkowo wzrost nierówności ekonomicznych, choć dotyka przede wszystkim grup skrajnych, w sposób nieunikniony prowadzi do eskalacji niepokojów społecznych, grupy „poszkodowane” mają bowiem coraz lepsze narzędzia komunikacji oraz „nagłaśniania” swoich postulatów. Tendencja do polaryzacji i wzrostu nierówności jest przeto na stałe wpisana w logikę kapitalizmu informacyjnego i będzie narastać, niezależnie od świadomych działań czy to poszczególnych rządów, czy organizacji pozarządowych.

Z punktu widzenia teorii wykluczenia społecznego większe rzesze ludzi pozostają poza zasadniczą logiką tego nowego systemu produkcji — wypchnięci są poza globalny rynek pracy i konsumpcji. Jest to proces powszechny: dotyczy zarówno krajów słabo rozwiniętych, jak i — choć w mniejszym stopniu — wysoko rozwiniętych. Należy jednak pamiętać, iż nie jest to jednoznaczne z typowym skądinąd zjawiskiem — sezonowego czy koniunkturalnego wzrostu bezrobocia. Faktem jest, że w krajach zurbanizowanych nadal większość ludzi pracuje zarobkowo. Istotne jest jednak: jaki to rodzaj pracy, za jakie pieniądze oraz w jakich warunkach. Ponieważ proces pracy staje się bardziej elastyczny, fluktuacyjny oraz zindywidualizowany — następuje odchodzenie od modelu najemnej

²⁹ Od lat pięćdziesiątych XX wieku toczy się spór o to, w jakiej mierze postęp technologiczny wpływa na stosunki klasowe (Russell 1954).

pracy etatowej na rzecz pracy dorywczej, sezonowej bądź samozatrudniania³⁰. Dziś już widać — dowodzi Castells — iż jest to powszechne krążenie wielkich mas pracowników słabo wykwalifikowanych wokół możliwości pracy coraz częściej już tylko dorywczej. W ten sposób miliony ludzi raz mają płatną pracę (najczęściej nisko wynagradzaną), a innym razem jej nie mają. Często praca ta ma także nielegalny, a nawet kryminalny charakter (Castells 2000, s. 267).

Wszystko to składa się na zjawisko nazywane przez Castellsa „czarną dziurą kapitalizmu informacyjnego”. Polega ono po prostu na wykluczeniu wielkich grup niewykwalifikowanej siły roboczej (tzw. *underclass people*) z „normalnego” życia społecznego. Czarną dziurę kapitalizmu informacyjnego należy zatem łączyć z ogólną regresją rynku pracy — rozumianego jako stabilna struktura zatrudnienia ludzi w wieku produkcyjnym. Powstaje tzw. *jobless society*³¹. Jednym z ważniejszych skutków utraty stałej pracy oraz zorganizowanej siły przetargowej (np. związków zawodowych) jest kryzys życia rodzinnego, narastanie problemów osobistych, chorób, narkomanii i alkoholizmu, braku pewności siebie czy wreszcie anomii.

Nawiązując do Marksa dychotomicznego schematu gradacji społecznej, Castells stawia pytania: kim są producenci oraz kto gromadzi zyski z ich pracy? Jak wcześniej zostało powiedziane, kategoria producentów ery informacyjnej składa się z rzeszy różnych specjalistów, menadżerów i techników, którzy wspólnie tworzą jednostkę wytwórczą zwaną przez Castellsa „kolektywnym pracownikiem”. Pozostali pracownicy, głównie niewykwalifikowani lub nisko wykwalifikowani, którzy w erze informacyjnej są „łatwo zastępowalni przez maszyny lub inne grupy takich pracowników”, nadal potrzebują producentów do ochrony swojej siły przetargowej w negocjacjach. Potrzebują negocjacji w ogóle. Perspektywa łatwej zastępowalności pracy ludzkiej pracą maszyn oraz możliwość przeniesienia produkcji tam, gdzie jest ona najmniej kosztowna, to główny powód rozerwania resztek klasowej solidarności z epoki industrializmu.

Jeśli produktywność stymulowana innowacyjnością oraz międzynarodowa konkurencyjność są immanentną cechą gospodarki informacyjnej, wiedza i informacja stanowią strategiczny element procesów gospodarczych, a wykształcenie i kapitał intelektualny są kluczem do kariery zawodowej, to najważniejszymi pracownikami (producentami) w kapitalizmie informacyjnym stają się: „twórcy wiedzy” (*knowledge generators*) oraz zarządzający informacją (*informational processors*). Swoista elita „pracowników informacyjnych” staje się dla firm, korporacji czy wreszcie gospodarek narodowych strategicznym czynnikiem konkurencyj-

³⁰ Hasło: „między rynkiem a etatem”, jakkolwiek użyte w innym kontekście (Marody 2000), w dużej mierze pasuje do myśli przewodniej Castellsa.

³¹ Jeden z rozdziałów *The Rise of the Network Society* nosi tytuł: „The Effects of Information Technology on Employment: Toward a Jobless Society?” (Castells 2000, s. 267) W podobnym duchu wypowiada się wielu badaczy, między innymi Jeremy Rifkin (2001) czy Robert Reich (1996, 2000).

ności i rozwoju. Jest to — obok pracowników usług osobistych — jedyna grupa, której pracy nie można efektywnie zautomatyzować. Kategoria „kolektywnego pracownika” doby informacyjnego kapitalizmu — obejmująca rzeszę menadżerów, specjalistów, techników — stanowi swoistą jednostkę wytwórczą (*producer unit*), wynik sieciowej kooperacji wielu różnych podmiotów indywidualnych. Poza obszarem korzyści i zysków pozostają pracownicy niewykwalifikowani, których praca jest „odgórnie sterowana” (Castells 1998, s. 345; zob. też Castells 2000, s. 164–174).

W nowym systemie produkcji wytwórcza rola pracy jest zredefiniowana, a sama praca bardzo zróżnicowana ze względu na charakter oraz sposób organizacji. Są to dwa podstawowe typy zajęć: praca sterowana (*generic labor*) i praca planowana samodzielnie, samosterowna (*self-programmable labor*) — przy czym podstawowym kryterium dywersyfikacyjnym jest wykształcenie oraz zdolność do permanentnego podwyższania kwalifikacji. Pierwszy typ odpowiada industrialnej, masowej organizacji pracy, a drugi dominować będzie w epoce informacjonalizmu. Kwalifikacje mogą szybko stracić wartość za sprawą zmian technologicznych i organizacyjnych, polegających choćby na wprowadzaniu do produkcji coraz to doskonalszych robotów i sterowanych komputerowo maszyn. Wykształcenie natomiast to proces, w którym pracownicy nabywają zdolności do permanentnej redefinicji swoich kwalifikacji w celu dostosowania ich do potrzeb produkcyjnych (Castells 2000, s. 217–281).

Szeroko rozumiana elastyczność pracy wymaga pracowników potrafiących angażować się w zmiennym czasie i przestrzeni, co pociąga za sobą rozpowszechnianie się nowych form pracy, takich jak: telepraca (praca zdalna), samozatrudnianie (*self-employment*) oraz „wzajemne podwykonawstwo” (*reciprocal subcontracting*). Wszystko to prowadzi do indywidualizacji oraz skoordynowanej decentralizacji pracy zarobkowej. Spodziewać się należy również stopniowego zespolenia czasu i miejsca pracy oraz „renesansu małej i średniej przedsiębiorczości”, gdyż upowszechnienie się ICTs poszerza i przyspiesza, zarówno dostępność do kapitału, jak i jego „rynkową płynność”³², za czym idą korzystniejsze warunki inwestycyjne i rozwój firm typu *start-up*, *spin-off*, *dotcom* czy *joint-venture*.

STOSUNKI WŁADZY W SPOŁECZEŃSTWIE SIECIOWYM

Kryzys państwa narodowego, traktowanego jako autonomiczna całość, oraz spadek zaufania do dotychczasowej formy demokracji ukształtowanej w dobie industrializacji powodują zmianę stosunków władzy. Dzieje się to głównie w wyniku niemożności wypełniania przez państwo zobowiązań z zakresu

³² Kumulacja, a w konsekwencji nadmiar wolnego kapitału w krajach wysoko rozwiniętych oraz techniczne, prawne i polityczne możliwości jego wykorzystania przyczyniają się do jego większej „elastyczności”, szybszej cyrkulacji i efektywniejszej inwestycji w skali całego globu.

szeroko rozumianej opieki społecznej. Ponadto ponieważ demokracja przedstawicielska opiera się na państwie narodowym, „deteritorializacja” — czyli proces zanikania granic państwowych oraz wzrostu znaczenia ponadnarodowych i międzynarodowych organizacji oraz instytucji finansowych — pociąga za sobą zwiększenie niepewności w procesie wyrażania (delegacji) woli jednostek. Globalizacja kapitału, multilateralizacja instytucji władzy (wielość źródeł władzy) oraz decentralizacja na poziomie regionów i rządów lokalnych tworzy nową geometrię władzy, a prawdopodobnie i nową formę państwa — tzw. państwo sieciowe (*network state*). W tej sytuacji aktorzy społeczni maksymalizują szanse reprezentacji swoich interesów oraz wartości przez planowanie strategii w sieciach stosunków między różnymi instytucjami na różnych poziomach kompetencji. Innymi słowy, nowa geometria władzy stwarza jednostkom czy organizacjom możliwość na przykład odwołania się do Trybunału w Strasburgu albo wywierania nacisku na agendy rządowe przy wsparciu Unii Europejskiej (Castells 1998, s. 346–347).

Polityka ery informacyjnej — w coraz większym stopniu wspomagana manipulacją symbolami — dobrze pasuje do stale zmieniających się stosunków władzy. Gry strategiczne, klientelizm polityczny (*customized representation*) oraz spersonalizowane przywództwo zastępują klasową organizację, mobilizację ideologiczną i działania partii politycznych ery przemysłowej. Gdy polityka zaczyna być teatrem medialnym, a instytucje polityczne stają się raczej grupami nacisku niż ogniskami władzy, obywatele na całym świecie działają prewencyjnie, głosując przeciwko roszczeniom państwa, nie mogą bowiem obdarzyć go zaufaniem w wyniku „utruty właściwego przedstawicielstwa”. W pewnym sensie system polityczny jest zatem pozbawiony władzy, ale nie możliwości oddziaływania na politykę.

Władza, rozumiana jako możliwość wpływania na decyzje innych, nie zaniknie. W społeczeństwie informacyjnym zostanie wpisana w kody kulturowe, poprzez które ludzie oraz instytucje widzą świat i podejmują decyzję, w tym także polityczne. Castells pisze o tzw. niematerialności władzy, czyli umiejętności zawłaszczania przestrzeni symbolicznej, na przykład przez manipulację symbolami, która, co prawda, odbywa się w przestrzeni niematerialnej (w mediach), ma jednak materialne skutki i znaczenie. Dobrym tego przykładem jest sytuacja, w której jakaś społeczność czuje się zagrożona, a określenie przyczyn złożonego i nieokreślonego lęku odbywa się według kodów, na przykład: emigranci — rasa — bieda — opieka społeczna — przestępczość — utrata pracy — podatki, co powoduje, że zagrożenie postrzega się w kategoriach opozycji „my — oni”. Takie sytuacje sprzyjają wyłanianiu się takich liderów, którzy umiejętnie podsycają ów stan zagrożenia, stosując strategie populistyczne czy manipulację. Liderzy, już jako nowi aktorzy na scenie politycznej, potrafią zdobyć w ten sposób realną (ale niematerialną) władzę.

W tym też sensie — pisze Castells — kulturowe bitwy są bitwami o władzę. Są one prowadzone poprzez media i w mediach, ale media same nie są w posia-

daniu władzy. Siła (*power*), jako zdolność do narzucania zachowań (*behavior*), polega na sieciach wymiany informacji oraz umiejętności manipulacji symbolami, które łączą aktorów społecznych, instytucje i ruchy kulturowe za sprawą ikon, rzeczników (*spokespersons*) oraz zaplecza intelektualnego danej władzy, czyli osób czy jakichś innych form „intelektualnego wzmacniania” (*intellectual amplifiers*). W dłuższym okresie nie jest ważne, kto jest obecnie u władzy, ponieważ rotacja stanowisk jest powszechna i szybka. Nie będzie już stabilnej elity władzy — powiada Castells. Będą za to elity od/z władzy (*elites from power*), to znaczy elity uformowane podczas zazwyczaj krótkiego okresu posiadania władzy, w którym mają dostęp do zasobów materialnych i kontaktów społecznych (*social connections*). Kultura jako źródło władzy i władza jako źródło kapitału kształtują w ten sposób nową hierarchię społeczną (Castells 1998, s. 347–348).

STOSUNKI SPOŁECZNE I KULTURA WIRTUALNA

Zmiany relacji międzyludzkich budowanych na wspólnych przekonaniach i doświadczeniach (*relationships of experience*) — jak Castells określa sferę kultury³³ — są związane z kryzysem patriarchalizmu i redefinicją instytucji rodziny. Redefinicja instytucji rodziny wymaga fundamentalnej zmiany w stosunkach płci i seksualności, czyli dekonstrukcji tych ról społecznych, które wynikały z różnic biologicznych. Zarówno z powodów strukturalnych, związanych z charakterem nowej gospodarki, jak i ze względu na wpływ ruchów społecznych i kulturowych (feminizmu, liberalizacji seksualnej) panowanie patriarchalizmu zostaje podważone i w zasadzie może przetrwać jedynie w państwach fundamentalistycznych lub autorytarnych. Przyszłość instytucji rodziny w dotychczasowej tradycyjnej formie jest niepewna. Sieć nowych relacji międzyludzkich w coraz większym stopniu zastępuje model rodziny nuklearnej, wcześniej będącej głównym źródłem zaspokajania potrzeb emocjonalnych i ekonomicznych. Społeczeństwo sieciowe zmierza w kierunku rodziny sekwencyjnej (*sequential family*³⁴) lub braku rodziny w ogóle. Castells (1998, s. 349) powiada, iż „wierzy, że odnowa rodziny w formie egalitarnej jest koniecznym czynnikiem odbudowy społeczeństwa od podstaw”.

Upowszechnianie się i akceptacja nowych form relacji międzyludzkich i stosunków społecznych wpływa na zmianę wzorów socjalizacji, czyli sposobów przekazywania kulturowo ukształtowanej wiedzy potocznej. Przy czym różnica polega na rekompozycji nie tylko „obsady aktorskiej”, ale także samej „treści

³³ Nie jest do końca jasne, jak Castells rozumie pojęcie kultury; raz pojawia się ona jako zindywidualizowany zespół doświadczeń, przekonań i postaw konkretnych ludzi; innym razem są to wartości społeczne, intersubiektywne, przekazywane w procesie socjalizacji jako społeczne wzory, schematy, reguły zachowań.

³⁴ Najprościej rzecz ujmując, rodzina sekwencyjna to grupa osób, w której skład wchodzi kolejni partnerzy rodziców.

sztuki”, czyli rozumienia pojęcia kultury *sui generis*. Nowe rodziny bardziej niż kiedykolwiek będą „dostarczycielami bezpieczeństwa psychicznego i materialnego w świecie, w którym praca jest zindywidualizowana, społeczeństwo obywatelskie zdekonstruowane, a autorytet państwa zdelegitymizowany” (Castells 1998, s. 349). Najbardziej fundamentalna zmiana w relacjach międzyludzkich polega na konstruowaniu wzorów interakcji społecznych przez aktualne doświadczenia życiowe poszczególnych ludzi *hic et nunc*. Oznacza to silniejszą tendencję do indywidualizacji oraz subiektywizacji kultury, co — u Castellsa — nie prowadzi wcale do „chaosu kulturowego” (zob. Marody 2000, s. 21–24). „W dzisiejszych czasach — pisze Castells (1998, s. 349) — ludzie raczej sami tworzą formy współżycia społecznego, aniżeli przyjmują określone modele zachowania”.

W toku dotychczasowej historii ludzkości kultura tworzone były przez ludzi w danym czasie we wspólnej przestrzeni. Czasoprzestrzeń działała spajająco, ale także niejako krytycznie (selekcyjnie) na wartość kultur oraz ich różne drogi rozwoju. Mówiąc prościej, określona kultura zdeterminowana była przez ustalone relacje produkcji, władzy i doświadczeń oraz modyfikowana przez projekty i interesy, walkę o władzę nad społeczeństwem oraz wartości społeczne panujące na danym terytorium (i w danym czasie). W tym sensie kultura to najogólniej — wartości, normy, przekonania i postawy oraz interesy, kształt struktur gospodarczych, politycznych oraz społecznych w określonych ramach przestrzennych i czasowych. W paradygmacie informacyjnym pojawia się nowa kultura, odseparowana od miejsca i anihilująca czas, przez to także bardziej „elastyczna”, zmienna, zindywidualizowana — bardziej niezależna od makrostruktur gospodarczych, politycznych czy klasowych.

Ramy społeczno-kulturowe, w których ludzie obecnie żyją, określone są przez „przestrzeń przepływów” (*space of flows*), czyli sieć infostrad telekomunikacyjnych oraz masowych mediów elektronicznych, przez które informacje docierają do nieomal każdego zakątka świata. Znaczna poprawa wszystkich parametrów komunikacji oraz rozwój technik generowania, przetwarzania i przechowywania informacji zmieniają stosunek ludzi do czasu. „Bezczasowy czas” (*timeless time*) — społeczna tendencja do anihilacji czasu w wyniku upowszechnienia się najnowszych technologii informacyjnych, według Castellsa — podważy zegarową logikę czasu ery industrialnej. Krążenie kapitału, zasad władzy i elektroniczna komunikacja będą kierować przepływem walut między wybranymi miejscami, podczas gdy sfragmentaryzowane doświadczenia jednostek i grup społecznych (wzory kulturowe) pozostaną nadal przypisane do miejsca. Technologia ściśnie czas do małych, przypadkowych okresów, rozdzielając społeczeństwa i dehistoryzując historię. Przez odizolowanie władzy w przestrzeni przepływów, umożliwienie kapitałowi „wyjścia poza czas”, zaprzestanie ujmowania historii w sposób efemeryczny relacje społeczne zostają w społeczeństwie sieciowym w znacznej mierze odcieleśnione (zdematerializowane),

co oznacza powstanie kultury wirtualnej (Castells 1998, s. 349–351; zob. też Castells 2000, s. 355).

Kultura wirtualna to system, w którym rzeczywistość jako taka zanurzona jest całkowicie, pogrążona w wirtualnym obszarze wyobrażeń (*image setting*). W świecie, który przyjmuje się za oczywisty, tworzą się bowiem wierzenia („uzgodniona społecznie iluzja rzeczywistości”), a symbole są nie tylko metaforami, ale odzwierciedlają bieżące doświadczenia ludzi. Jakkolwiek instrumentami, narzędziami ekspresji tej kultury są media elektroniczne — jej materialną podstawą pozostają realne doświadczenia, cele i postawy. Przestrzeń przepływów oraz beczasowy czas zmieniają jednak radykalnie system relacji międzyludzkich. Zarówno podstawowe funkcje, jak i wartości organizowane są równocześnie, ale bez bezpośredniego związku pomiędzy ludźmi — to znaczy, że przepływ informacji odbywać się może w oderwaniu od miejsca, w którym kształtują się określone doświadczenia, projekty oraz cele. Innymi słowy, odwieczną barierę lub pomost społeczny w postaci przestrzeni fizycznej (materialnej) zastępuje przestrzeń wirtualna, którą rządzą inne zasady współżycia społecznego (Castells 2000, s. 460).

Systemy wartości oraz układy interesów formują się bez wyraźnego odniesienia do przeszłości i przyszłości, w beczasowej przestrzeni komputerowych sieci i elektronicznych mediów, w której wszystkie działania są jednakowo chwilowe oraz nieprzewidywalne w dłuższej sekwencji czasowej. Wszystkie ekspresje, w każdym czasie i przestrzeni, pomieszczone są w tym samym hipertekście — przetwarzanym, przekazywanym w każdej chwili i miejscu, zależnym od interesów nadawców oraz nastroju odbiorców. Kultura wirtualna staje się światem realnie przeżywanym, gdyż w nim — w warunkach beczasowości i bez umiejscowienia (*placeless*) systemów symbolicznych — konstruujemy nasze wyobrażenia, wartości, postawy i zachowania, to w nim rodzą się nasze marzenia i koszmary (Castells 1998, s. 350; zob. też Castells 2000, s. 407).

Zwrócenie uwagi na wyjątkowe cechy nowych technologii oraz wynikające z nich podważenie oczywistości życia społecznego w linearnym czasie i fizycznej przestrzeni to trzon koncepcji społeczeństwa sieciowego. Wyłaniający się porządek społeczny konstytuuje zatem relacja „sieci” (*net*) oraz „ja podmiotowego” (*self*), choć — paradoksalnie — kultura wirtualna może sprzyjać większej koherencji organizacji i współżycia określonych grup. Generalnie jednak społeczeństwa będą jeszcze bardziej sfragmentaryzowane, co znamionuje realny kryzys dziewiętnastowiecznej koncepcji państwa narodowego, z jej nieodłączną kategorią pamięci historycznej oraz patriotyzmu. Z tego Castells wyciąga wniosek, iż w społeczeństwie sieciowym — zamiast zmienionych instytucji życia społecznego — będziemy obserwować narodziny różnych wspólnot (*communes*) (Castells 1998, s. 352).

„Nowy system komunikacji — pisze Castells (2000, s. 406) — radykalnie zmienia, fundamentalne wymiary życia człowieka — czas i przestrzeń. Społeczności lokalne przestają ucieleśniać własne znaczenia kulturowe, historyczne czy

geograficzne; nowe wspólnoty integrują się poprzez funkcjonalne sieci powiązań lub wokół podobnych «wyobrażeniowych kolaży» [*image collages*], narzuconych przez przestrzeń przepływów, która zastępuje przestrzeń miejsca. W nowym systemie komunikacji, w którym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mogą być zaprogramowane tak, aby współistniały w tym samym przekazie, czas jest wymazany [*erased*]. Przestrzeń przepływów oraz «bezczasowy czas» są materialnym fundamentem nowej kultury, która przetwarza i łączy w sobie różnorodność historycznie ukształtowanych wzorów uczestnictwa: kultury rzeczywistości wirtualnej, w której tworzenie wiary (*make-believe*) jest zarazem wiarą w tworzenie”.

UWAGI KOŃCOWE

Na co należy zwrócić uwagę na koniec wybiórczej z konieczności prezentacji koncepcji społeczeństwa sieciowego? Po pierwsze, należy stwierdzić, że Castells wykonał pracę użyteczną, a mianowicie zebrał większość wątków, które pojawiały się w różnych koncepcjach społeczeństwa informacyjnego, poczynając od kwestii rewolucji informacyjnej, rozwoju multimediiów, New Age, upadku żelaznej kurtyny, rozwoju „nowej gospodarki”, ruchów społeczno-kulturowych, globalizacji, kultury wirtualnej, a skończywszy na rozpadzie tradycyjnej formy rodziny, przestępczości międzynarodowej oraz zmianach w społecznej percepcji czasu i przestrzeni. Po wtóre, Castells rozwinął swoją myśl w sposób interesujący, splatając różne motywy w logiczny wywód, podporządkowany idei przewodniej, którą jest sieciowość różnorodnych struktur — przeciwstawiona dotychczas dominującej logice hierarchiczności. Ów sieciowy sposób organizacji, odniesiony do instytucji życia społecznego, Castells powiązał z nowymi warunkami (możliwościami) technologicznymi, które pojawiły się wraz z komputeryzacją oraz rozwojem Internetu. Te z kolei zmieniają, niejako niezauważalnie, społeczne postrzeganie podstawowych wymiarów — czasu i przestrzeni. Rozwijając naukę i technikę, człowiek radykalnie przemienił środowisko w którym żyje (zarówno kulturowe, jak i fizyczne), a skutków tego możemy się — mówiąc uczciwie — jedynie domyślać³⁵.

Czytając poszczególne części trylogii odnosi się wrażenie, iż w koncepcji społeczeństwa sieciowego Castells próbuje połączyć zarówno stanowisko wieloczynnikowe (konceptualizm osiowy) z monokauzalnym, jak i makrostrukturalne (związane z funkcjonalizmem strukturalnym) z kulturalistycznym (bliskim szkole interakcjonizmu symbolicznego czy etnometodologii). Sieciowe struktury, ulegając permanentnej transformacji, stają się homeostaticznymi systemami, które reguluje wielość jednoczesnych ludzkich doświadczeń, bodźców ekonomicznych, wartości kulturowych. Nowe technologie sprawiają, iż wszystko jest powiązane ze wszystkim przez globalne sieci prze-

³⁵ Dobrym przykładem jest brak powszechnej zgody, co do kierunku zmiany klimatu.

plywu informacji. Jednocześnie tezie o wszechobecności i sile oddziaływania najnowszych technologii Castells przeciwstawia twierdzenie, iż gospodarka, kultura oraz polityka wspólnie odegrały ważną rolę w tworzeniu i kształtowaniu „charakteru” nowych technologii. Na zmianę wielkich struktur społecznych, które „tworzą podstawy społecznych warunków egzystencji”, wpływają, oderwane od czasu i miejsca, doświadczenia i wierzenia, schematy poznawcze oraz wartości poszczególnych ludzi. Trudno jednak w tym dynamicznym układzie dokładnie wskazać, co jest skutkiem czego? Czy poszczególne struktury zmieniając się reagują na bodźce kulturowe, czy kultura zmienia się pod wpływem zmiany warunków techniczno-gospodarczych, czy też jest to jakaś forma jednoczesnej zmiany, swoistego sprzężenia zwrotnego. Castells wielokrotnie podkreśla koincydencję różnych procesów, jednakże centralną osią zmiany w społeczeństwie sieciowym jest rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych³⁶.

Dlatego też koncepcji społeczeństwa sieciowego można w zasadzie postawić jeden podstawowy zarzut, a mianowicie swoisty „redukcjonizm sieciowy”; metaforę sieci Castells czyni uniwersalną regułą organizacji życia społecznego. W społeczeństwie sieciowym wszystko ma strukturę sieci: począwszy od stosunków produkcji, na relacjach międzyludzkich skończywszy. Jeśli pominie się oczywisty fakt, że rozwój cyfrowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych pozwala na łączenie różnych mediów, urządzeń oraz kanałów transmisji danych w jeden zintegrowany system, to trudno jednoznacznie wskazać uniwersalne prawidłowości społeczno-gospodarcze, które wynikają z tego faktu. Jeśli bowiem Internet oraz inne technologie są tylko kolejnym narzędziem w rękach człowieka, to sposób oraz efektywność ich wykorzystania zależy od wielu dodatkowych czynników, na przykład sposobu zastosowania w pracy czy organizacji produkcji.

Sam Castells ma tego świadomość, dlatego proponuje między innymi zastąpienie trójsektorowego schematu zmiany gospodarczej koncepcją informacjonalizmu. Na podstawie obserwacji zmian gospodarczych w krajach G-7 Castells formułuje długookresowe prognozy, przewidując na przykład: 1) zmniejszenie się liczby pracujących w rolnictwie; 2) stały spadek zatrudnienia w tradycyjnym wytwórstwie i przemyśle; 3) rozrost kategorii zarówno producentów usług, jak i usług społecznych, z naciskiem na usługi biznesowe oraz medyczne; 4) różnicowanie się sektora usług niematerialnych jako źródła nowych zawodów; 5) wzrost liczebności kategorii kierowników, specjalistów technicznych i nie-technicznych; 6) uformowanie się dygitariatu (*white collar proletariat*), wywodzącego się głównie z kategorii niższych urzędników i sprzedawców; 7) względna stabilność zatrudnienia w handlu detalicznym; 8) jednoczesny rozrost skrajnych warstw struktury zawodowej; 9) ogólny wzrost poziomu wykształcenia, najszybszy w tych zawodach, w których wymagane jest wykształcenie wyższe

³⁶ Na co wskazuje treść kolejnej pracy Castellsa pt. *Galaktyka Internetu* (2003).

i wysokie kwalifikacje (Castells 2000, s. 244). Abstrahując od przyczyn powyższych tendencji, większość podobnych prognoz można odnaleźć zarówno w teorii modernizacji, jak i w trójsektorowym schemacie transformacji struktury gospodarczej.

Analizując utrzymujące się w czasie różnice między strukturami zatrudnienia w krajach G-7, Castells dochodzi do oczywistego wniosku, że nie ma jednego modelu rozwoju społeczeństwa informacyjnego. W zależności od wielu dodatkowych czynników, takich jak kultura pracy, siła związków zawodowych, prawo pracy, położenie geograficzne, możliwe są różne warianty zmiany struktur społeczno-gospodarczych. Choć zatem cechą charakterystyczną informacjonalizmu jest wykorzystanie sieci informacyjnych i komunikacyjnych, globalny zasięg oraz uzależnienie działalności gospodarczej od informacji, to rozwój poszczególnych rynków narodowych zależy w dużej mierze od kontekstu społeczno-kulturowego. Okrojona z „uniwersalizmu technologicznego i naukowego” koncepcja globalnego, sieciowego kapitalizmu informacyjnego nie wnosi więc wiele nowego do klasycznych teorii modernizacji. Chyba że proces modernizacji rozumiemy w węższym, historycznym sensie — jako dominację jednego modelu kultury Zachodu, który to model — na przykład w sferze polityki społeczno-gospodarczej — nigdy nie istniał.

Jeszcze więcej wątpliwości budzi sposób doboru wskaźników empirycznych, którymi Castells ilustruje swoje twierdzenia. Na przykład posługuje się klasyfikacją działalności gospodarczej Singelmanna, na podstawie której dzieli rynek pracy na „działalność informacyjną” (*information handling activities*) oraz „działalność produkcyjną” (*goods handling activities*). Do pierwszej kategorii należą takie branże, jak: komunikacja, finanse, ubezpieczenia (tzw. FIRE — *finance, insurance and real estate*), pozostałe usługi (*producer services, personal and social services*) oraz administracja (*government*), a do kategorii drugiej: kopalnictwo (*mining*), budownictwo (*construction*), wytwórstwo (*manufacturing*), transport oraz handel (*wholesale/retail trade*). Za wskaźnik rozwoju społeczeństwa informacyjnego Castells uznał stosunek wielkości zatrudnienia w obu kategoriach, czyli tzw. *information-goods ratio* (Castells 2000)³⁷. Co nowego wnosi ów dychotomiczny podział rynku pracy — w porównaniu z trójsektorową segmentacją pracujących? Pomijając sporną kwestię, jak definiować działalność informacyjną, bez uwzględniania zmian niepodobna sensownie orzekać o rozwoju gospodarki informacyjnej. Sam Castells podkreśla, iż proces informatyzacji wpływa na wszystkie sfery działalności gospodarczej, przez co gospodarka oparta na produkcji przemysłowej (w sensie struktury zatrudnienia lub udziału przemysłu w PKB) wcale nie musi być gospodarką mniej nowoczesną (tzn. mniej z informatyzowaną) niż gospodarka, w której większość siły roboczej zatrudniona jest w sektorze usług. Podobne obiekcje budzi sposób interpretowania

³⁷ Na przykład dla Stanów Zjednoczonych współczynnik ten wynosił: 0,4 w 1920 r., 0,9 w 1991 r., a w roku 2000 — 1,0 (Castells 2000, s. 318).

różnic w strukturach zawodowych poszczególnych państw, a także wiele innych wniosków dotyczących percepcji mediów, czasu wolnego, zanikania klasy średniej czy wzrostu bezrobocia.

Jakkolwiek najlepszym sposobem poznania koncepcji Castellsa jest lektura oryginału, przedstawienie jej najważniejszych problemów stanowi dobry punkt wyjścia do krytycznej analizy i ewentualnej modyfikacji (co zresztą autor sam czyni w późniejszych pracach, np. Aoyama, Castells 2002). Wyczerpujące i kompleksowe przedstawienie koncepcji społeczeństwa sieciowego jest trudne, jeśli w ogóle możliwe — głównie z racji złożonego toku rozumowania i skomplikowanych powiązań, jakie Castells odnajduje między różnymi zjawiskami oraz różnymi poziomami życia społecznego. Poszczególne hipotezy, których formułuje bardzo wiele, mogą jednak stanowić inspirację do badań empirycznych, które w bardziej uporządkowany sposób odpowiedzą na pytanie: jakie konkretnie zmiany w sferze gospodarki, społeczeństwa oraz kultury niesie ze sobą rewolucja informacyjna?

BIBLIOGRAFIA

- Aoyama Yuko, Castells Manuel, 2002, *An Empirical Assessment of the Informational Society: Employment and Occupational Structures of G-7 Countries, 1920–2000*, „International Labour Review”, t. 141, nr 1–2.
- Bauman Zygmunt, 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. Ewa Klekot, PIW, Warszawa.
- Bell Daniel, 1973, *The Coming of Post-Industrial Society*, Penguin Books, New York.
- Bendyk Edwin, 2002, *Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności*, WAB, Warszawa.
- Berger Peter L., 1995, *Zaproszenie do socjologii*, tłum. Janusz Stawiński, PWN, Warszawa.
- Berlin Isaiah, 1999, *Karol Marks. Jego życie i środowisko*, tłum. Wojciech Orliński, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Castells Manuel, 1984, *Towards the Informational City? High Technology, Economic Change, and Spatial Structure: Some Exploratory Hypotheses*, Institute of Urban and Regional Development, University of California, Berkeley.
- Castells Manuel, 1989, *The Informational City: Information Technology, Economic Restructuring, and the Urban-regional Process*, B. Blackwell, Cambridge, MA.
- Castells Manuel, 1998, *End of Millennium*, Blackwell Publishers, Malden, MA.
- Castells Manuel, 2000, *The Rise of the Network Society*, Blackwell Publishers, Malden, MA (wyd. 2).
- Castells Manuel, 2003, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. Tomasz Hornowski, Rebis, Poznań.
- Cellary Wojciech (red.), 2002, *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju*, Warszawa.
- Cooper Michael D. 1983. *The Structure of the Information Economy*, „Information Processing and Management”, t. 19, s. 9–26.
- Cubitt Sean, 2001, *Immediate Consequences of the Process of Informationalisation*. Paper given at the Journalism and Regional Media Conference, Volos-Thessaly, Greece, September, <http://130.217.159.224/~seanc>

- DiMaggio Paul J., Powell Walter W., 1983, *The Iron Cage Revisited: Institutional Isomorphism and Collective Rationality in Organizational Fields*, „American Sociological Review”, t. 48, s. 147–160.
- DiMaggio Paul i in., 2001, *Social Implications of the Internet*, „Annual Reviews”, t. 27, s. 307–336.
- Drucker Peter F., 1999, *Spółeczeństwo postkapitalistyczne*, tłum. Grażyna Kranas, PWN, Warszawa.
- Durkheim Émile, 1999, *O podziale pracy społecznej*, tłum. Krzysztof Wakar, PWN, Warszawa.
- Gellner Ernest, 1997, *Postmodernizm, rozum i religia*, tłum. Maciej Kowalczyk, PIW, Warszawa.
- Gilpin Robert, 2001, *Global Political Economy. Understanding the International Economic Order*, Princeton University Press, Princeton–Oxford.
- Goban-Klas Tomasz, 2002, *Media i komunikowanie masowe*, PWN, Warszawa–Kraków.
- Goban-Klas Tomasz, Sienkiewicz Piotr, 1999, *Spółeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wydawn. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków.
- Ito Y., 1989, *Major Issues in Information Society Studies*, w: *Conference on Asia's Experiences in Information*, Taipei.
- Jungk Robert, 1981, *Człowiek tysiąclecia. Wiadomości z warsztatów, w których rodzi się nowe społeczeństwo*, tłum. Anna Danuta Tauszyńska, PIW, Warszawa.
- Kling Rob, 1990, *More Information, Better Jobs? Occupational Stratification and Labor-Market Segmentation in the United States' Information Labor Force*, „The Information Society”, t. 7, nr 2.
- Kling Rob 2000, *Learning about Information Technology and Social Change: The Contribution of Social Informatics*, „The Information Society”, t. 16, nr 3.
- Kling Rob, Iacono Susan, 1984, *Computing as an Occasion for Social Control*, „Journal of Social Issues”, t. 40, nr 3.
- Kling Rob, Turner Clark, 1987, *The Structure of the Information Labor Force: Good Jobs and Bad Jobs*, Public Policy Research Organization.
- Kościański Artur, 1999, *Spółeczeństwo informacyjne. Próba konceptualizacji*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Kozyr-Kowalski Stanisław, 1984, *Weberowska socjologia religii a teoria społeczeństwa jako całości*, w: Max Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. Jerzy Prokopiuk, Henryk Wandowski, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kryszczuk Maciej, 2002, *Geneza nowego świata według Manuela Castellsa*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Kuczyński Janusz, 1998, *Ogrodnicy świata*, WSEiZ, Warszawa.
- Lasch Christopher, 1997, *Bunt elit*, tłum. Dobrosław Rodziewicz, Platan, Kraków.
- Levinson Paul, 1999, *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, tłum. Hanna Jankowska, Muza, Warszawa.
- Lorenz Konrad, 1977, *Odwrotna strona zwierciadła*, tłum. Krzysztof Walicki, PIW, Warszawa.
- Lubacz Józef (red.), 1980, *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji, Warszawa.
- Luke Timothy, White Stephen K., 1985, *Critical Theory, the Informational Revolution, and an Ecological Path to Modernity*, w: John Forster (red.), *Critical Theory and Public Life*, MIT Press, Cambridge, MA.

- Lyon David, 1986, *From „Post-Industrialism” to „Information Society”: A New Social Transformation?*, „Sociology”, t. 20, nr 4, s. 577–588.
- Lyon David, 1988, *The Information Society: Issues and Illusions*, Basil Blackwell, New York.
- MacCannell Dean, 2002, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, tłum. Ewa Klekot, Anna Wieczorkiewicz, Muza, Warszawa.
- Machlup Fritz, 1962, *The Production and Distribution of Knowledge in the United States*, Princeton University Press, Princeton.
- Malone Thomas W., Rockart John F., 1991, *Computers, Networks, and the Corporation*, „Scientific American”, September.
- Marody Mirosława (red.), 2000, *Między rynkiem a etatem*, Scholar, Warszawa.
- Masuda Yoneji, 1987, *Wprowadzenie do świata informacji*, Pelikan, Warszawa.
- Mazur Marian, 1996, *Cybernetyka i charakter*, Aula, Podkowa Leśna.
- McClelland David, 1967, *The Achieving Society*, The Free Press, New York.
- McLuhan Marshall, 1964, *Understanding Media*, Routledge, London.
- McLuhan Marshall, 1975, *Przekazniki, czyli przedłużenie człowieka*, w: Marshall McLuhan, *Wybór pism*, tłum. Karol Jakubowicz, WAiF, Warszawa.
- Miller Jonathan, 1974, *Spór z McLuhanem*, tłum. Alina Hanna Bogucka, PIW, Warszawa.
- Oleński Józef, 1997, *Standardy informacyjne w gospodarce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Oleński Józef, 2003, *Ekonomika informacji. Metody*, PWE, Warszawa.
- Porat Marc Uri, 1977, *The Information Economy: Definition and Measurement*, Department of Commerce, Office of Telecommunications, „Special Publication” 77–12(1), Washington.
- Reeves Byron, Nass Clifford, 2000, *Media i ludzie*, tłum. Hanna Szczerkowska, PIW, Warszawa.
- Reich Robert B., 1996, *Praca narodów. Przygotowanie się do kapitalizmu XXI wieku*, tłum. Lidia A. Zyblikiewicz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Reich Robert B., 2000, *The Future of Success. Working and Living in the New Economy*, Vintage Books, New York.
- Rifkin Jeremy, 2001, *Koniec pracy*, tłum. Ewa Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Ritzer George, 1990, *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. Sławomir Magala, Muza, Warszawa.
- Rosenberg Nathan, Birdzell L. E. Jr., 1994, *Historia kapitalizmu*, tłum. Anita Doroba, Znak-Signum, Kraków.
- Russell Bernard, 1954, *Science, Puissance, Violence*, Bruxells.
- Sienkiewicz Piotr, 2003, *Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty/0037>
- Szacka Barbara, 2003, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Toeplitz Krzysztof Teodor, 1974, *Słowo wstępne*, w: Jonathan Miller, *Spór z McLuhanem*, tłum. Alina Hanna Bogucka, PIW, Warszawa.
- Toffler Alvin, 1986, *Trzecia fala*, tłum. Ewa Woydyłło, PIW, Warszawa.
- Toffler Alvin, Toffler Heidi, 1996, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, tłum. Jerzy Łoziński, Zys i S-ka, Poznań.
- Umesao Tadao, 2003, *Ecological View of History: Japanese Civilization in the World Context*, tłum. Berth Cary, Trans Pacific Press, Melbourne.
- Van Lier Henri, 1970, *Nowy wiek*, tłum. Roger Gomulicki, PIW, Warszawa.

MANUEL CASTELLS' THEORY OF THE NETWORK SOCIETY AS AN EXAMPLE OF NON-DETERMINISTIC AND NON-LINEAR CONCEPT OF THE SOCIAL CHANGE

Summary

Article provides a general framework of Manuel Castells' theory of the Network Society which is successively presented in his three-book series entitled: "The Information Age: Economy, Society and Culture". The concept of the Network Society refers to general social change which reflects on technological transformation connected with rapid diffusion of ICTs, a process popularly conceived as "informational revolution". This explains why we start with the notion of "informational society" and "knowledge-based society" terms introduced by such economists like Machlup and Porat, and subsequently popularised by Bell, Ginzberg, Naisbitt, Drucker, Toffler and Masuda. Nowadays we have observed an immense stream of research that is concentrated on social, economic, political and cultural consequences of rapid digitalisation (e.g. Social Informatics). In the field of the Informational Age and its cultural consequences, Manuel Castells stand for the most important theoretician.

Key words/słowa kluczowe

network society / społeczeństwo sieciowe; informational society / społeczeństwo informacyjne; information and communication technologies (ICTs) / technologie informacyjne i komunikacyjne; social change / zmiana społeczna; globalization / globalizacja